

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 100

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM SMIGŁYM-RYDZEM

Będziemy walczyć o Gdańsk!

Polska obroni swą niepodległość nawet bez sojuszników

WARSZAWA, 19. 7. (PAT). Prasa zagraniczna zamieszcza sprawozdanie z wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego - Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył m. in.:

— Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach Anschlusu, POLSKA PODEJMIĘ WALKĘ, NAWET GDYBY MIAŁA SIĘ BIC SAMA I BEZ SOJUSZNIKÓW. Cały naród jest zgodny co do tego. Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość. GDAŃSK JEST KONIECZNYM DLA POLSKI. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię. Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km. W ubiegłym roku 16 mln. tonn naszego stałe rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty. Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem przypominającym nam rozbiór Polski. Z tego też powodu ZARZĄDZILEM PRZED 4 MIESIĄCAMI MOBILIZACJĘ, gdy kanclerz Hitler ponowił swe żądania, dotyczące Gdańska i Pomorza.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój narodu polskiego, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że WYSTĄPI DO WOJNY O ILE ZOSTANIE DO TEGO ZMUSZONY. Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień. W Polsce nie ma ani jednego człowieka w wieku lat 40, który nie pamiętałby co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriotyzmu ludu polskiego.

Pracowałem bez przerwy nad zjednoczeniem Polski. Praca moja w ciągu ostatnich 4 lat polegała na KONTYNUOWANIU JEGO ZADANIA. Starałem się łączyć naród i dać armii poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód. Każdy polski chłopiec, który uczy się modlitwy, uczy się także, że powinien stać się dobrym żołnierzem, aby móc bronić swego kraju. Nie jest to militarystką, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć — oświadczył w dalszym ciągu Marszałek Śmigły-Rydz — na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problem, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczaliśmy, co to znaczy żyć bez wolności i RACZEJ UMRZEMY, ANIŻELI UTRACIMY ZNOWU TĘ WOLNOŚĆ. Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielką, jak niemiecka, JEST TO JEDNAK DOBRA ARMIA. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, Marszałek Śmigły - Rydz oświadczył:

— Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie nie pragnęłyby się ekspanować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią PAKT NIEAGRESJI I TRAKTAT HANDLOWY, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników. Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. RUMUNIA JEST NASZYM SOJUSZNIKIEM, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna. Nie wierzę, aby węgry zezwolili wojskom niemieckim zaatakować nas poprzez granicę węgier-

ską. Nie przypuszczam też, aby Węgry wzięły udział w wojnie przeciwko nam.

Na zakończenie gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną utrzymać swą niezależność, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi, WALCZYĆ BĘDZIEMY O ZACHOWANIE NASZEJ WŁASNEJ NIEPODLEGŁOŚCI W KAŻDYM WYPADKU nawet bez sojuszników.

Naród polski zdecydowany!

LONDYN, 19. 7. (PAT). „News Chronicle“ na tle wywiadu udzielonego temu dziennikowi przez Marszałka Śmigłego - Rydza, zamieszcza następujące uwagi redakcyjne:

„Polska postanowiła walczyć o Gdańsk — oświadczył Marszałek w wywiadzie „News Chronicle“ — nawet jeżeli ma walczyć sama. Oświadczenie Marszałka jest potwierdzeniem niejednokrotnie zadeklarowanym ZDECYDOWANIA NARODU POLSKIEGO.

W Warszawie prasa podkreśla, że niezależnie od tego, jaki plan zostałby przyjęty jako próba wezlenia Gdańska do Rzeszy, tego rodzaju wezlenie uważane byłoby przez Polskę jako niedopuszczalne i doprowadziłoby tylko do jednego NIEUNIKNIĘTEGO REZULTATU.

Te kategorie deklaracji — ciągnie dziennik — poczynione zostały w sposób znamienity i w chwili, gdy szerzone są znowu POGŁOSKI O RZEKOMYCH PRZE TARGACH O GDAŃSK. Wysuwane są bezpodstawne twierdzenia, że znowu zanosi się na uspokojenie drogą koncesji.

Naród polski — kończy dziennik — ponownie podkreślając w danej chwili swe zdecydowanie posiada zdecydowane POPARCIE W. BRYTANII I FRANCJI. Niechaj Berlin zanotuje sobie ten fakt.

Głos sfer miarodajnych:

Polska uzna za agresję obwołanie się kanclerza Hitlera prezydentem Gdańska

LONDYN, 19 lipca. (Tel. wł.). W prasie zachodniej pojawiło się znowu kilka INSPIROWANYCH NOTATEK W SPRAWIE GDAŃSKIEJ, notatek, których właściwe źródło nie może budzić żadnych wątpliwości.

M. in. redaktor dyplomatyczny „News Chronicle“ twierdzi, że otrzymał z niemieckich kół umiarkowanych, a dobrze poinformowanych, wiadomość, jako by HITLER MIAŁ WYRAZIC SWOJĄ ZGODĘ NA WYBRANIE GO PREZYDENTEM „PAŃSTWA GDAŃSKIEGO“.

Hitler posiada już obywatelstwo honorowe Gdańska.

Dziennik londyński wyraża mniemanie, że zarówno rząd polski, jak i inne sprzymierzone mogłyby posiadać duże trudności, a sam konflikt gdański z

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec informacji, które wczoraj ukazały się w angielskim piśmie „News Chronicle“ i były powtórzone w kilku pismach polskich, z kół miarodajnych informują nas, że NIC W WARSZAWIE NIE WIADOMO O ZAMIARACH KANCLERZA HITLERA OBWOŁANIA SIĘ PREZYDENTEM SENATU WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

Gdyby jednak ten fantastyczny pomysł miał być zrealizowany, BĘDZIE ROZPATRYWANY JAKO AKT AGRESJI.

Jednocześnie zwracają z kół miarodajnych uwagę, że różne pogłoski, szerzone na temat sytuacji w Gdańsku, rokowań o Gdańsk, są najwidoczniej fabrykowane w Berlinie dla mącenia atmosfery.

militarnego stałby się konfliktem prawnym.

Relacja ta jest dalekim poglądem niedawnej wizyty ganteite-ra Forstera w Berchtesgaden. — Stanowi ona ilustrację zapowiedzi współtowarzysza Forstera w wycieczce do Berchtesgaden. — Żarskiego, redaktora „Danziger Vorposten“, który innego dnia nikarza angielskiego zapewniał,

że NIEMCY OTWARCIE DOKONAJĄ URZECZYWIŚNIENIA SWYCH ZAMIARÓW, a w ręku Europy będzie już spoczywał dalszy bieg wydarzeń.

Sfery polityczne traktują te wakacyjne fantazje dziennikarskie jako balony próbne i jeden z fragmentów wojny propagandowej i oceniają je pogłoski z właściwym umiarem i odpowied-

nim ustosunkowaniem się do nich.

Znów aresztowania

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z Gdańska donoszą, że w dniu wczorajszym policja gdańska dokonała wielu aresztowań. — Jak mówią, uwięziono przeszło 200 osób, rekrutujących się przede wszystkim z członków byłej opozy-

cji. Policja gdańska twierdzi, że aresztowani mieli zorganizować spisek pod romantyczną nazwą „Związek mścicieli“ i że zamierzali wyzadzić w powiatrze wodociągi i inne gmachy użyteczności publicznej.

„Sadzenie szparagów“

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przybywający do Gdyni w dniu wczorajszym od strony Gdańska donoszą, że na pograniczu pomiędzy Wolnym Miastem a terytorium Gdyni władze gdańskie zarządziły kopanie rowów i inne roboty, o których okoliczna ludność mówi, że jest to „sadzenie szparagów“.

Najwidoczniej są to roboty o charakterze militarnym.

(Dokończenie na str. 3-ej.)

Hiszpania przeciw Polsce?

Gen. Franco w wywiadzie udzielonym portugalskiemu dziennikowi „Diario de Noticias” wypowiedział się za oddaniem Gdańska Niemcom. Wyrzucił zapatrywanie, że ani Europie, ani Polsce „nie opłaca się” prowadzić wojny o Gdańsk, i przestrzegają przed „groźnymi skutkami wojny”.

W odpowiedzi na te niesłychane wystąpienie hiszpańskiego dyktatora „Kurier Warszawski” twierdzi, że Polska okazywała Hiszpanii gen. Franco dużo zrozumienia i sympatii.

Wydaje nam się, że na to gen. Franco mógłby odpowiedzieć, iż Polska — podobnie zresztą jak Watykan — nigdy nie spieszyła z uznaniem jego rządu, że poseł polski Szumłakowski rezydował najpierw w Madrycie, a później w Walencji, a nie spieszył się do Burgos, że Polska prowadziła handel z Hiszpanią lewicową. To są fakty, ale nie mamy powodu ich się wstyżać.

Wcale nie leżało w interesie Europy i samej Hiszpanii druzgocące zwycięstwo gen. Franco. Należało sobie życzyć porozumienia obu stron, co uniemożliwiłoby terror i skróciłoby wojnę domową o dobre dwa lata, oszczędzając Hiszpanii kilkaset tysięcy trupów.

Gen. Franco, jak wiadomo, nie chciał słyszeć o porozumieniu i przy pomocy armii włoskiej i posiłków niemieckich prowadził walkę aż do zwycięskiego końca. Miał na celu, jak się obecnie okazuje, chociażby z procesu byłego przewodniczącego parlamentu, p. Besteiro, nie tylko zaprowadzenie na półwyspie hiszpańskim nowego systemu rządów, lecz także zemstę nad przeciwnikami.

Besteiro zajmował mniej więcej podobne stanowisko, jak w Polsce w maju 1936 r. p. Rataj. Otóż wyobraźmy sobie, że rząd pomajowy wzamian za to, że p. Rataj pośredniczy i doprowadza do zakończenia wojny domowej, skazuje go na 30 lat więzienia. Jak nazwalibyśmy w Polsce tego rodzaju postępowanie? A przecież tak właśnie postąpili sędziowie gen. Franco, bo Besteiro należał do tej grupy lewicowców, którzy w marcu spowodowali przewrót i kapitulację Madrytu, uniemożliwiając premierowi Negrinowi dalszy opór. Besteiro nie wyjechał do Francji, jak tysiące innych lewicowców, mających na sumieniu różne zbrodnie antyreligijne. Sądził widocznie, że za skrócenie wojny domowej, nagrodzony będzie przynajmniej pozostawieniem go w spokoju. Omylił się.

Ale mniejsza o niego. Ważniejsze jest to, iż zarówno proces p. Besteiro, jak liczne rozstrzeliwania w różnych prowincjach Hiszpanii wskazują, iż obecny dyktator wcale nie czuje się jeszcze tak pewnie w siodle. Wobec tego, zamiast się zając Gdańskiem, powinienby raczej myśleć o wewnętrznych sprawach Hiszpanii. Przypuszczamy, że ostatecznie tak się w końcu stanie i że wywiad, udzielony dziennikowi portugalskiemu, nie będzie początkiem serii antypolskich wystąpień. Być może, że dyktator hiszpański tylko z powodu nieświadomości tak ocenia zagadnienie Gdańska. W takim razie należałoby z naszej strony dołożyć starań, aby opinię hiszpańską odpowiednio poinformować.

Miejmy nadzieję, że gen. Franco nie zdecyduje się na wojnę po stronie Hitlera i Mussoliniego. Im wpra-

Międzynarodówka nazinternowska istnieje ale sytuacja jest z dnia na dzień bardziej beznadziejna

Panująca na razie pauza — według naszego zdania — zapowiada zbliżający się stumilowymi krokami okres doniosłych wydarzeń o znaczeniu międzynarodowym, — została wykorzystana przez pewien odłam naszej prasy do ożywienia dyskusji nad charakterem powstałej sytuacji. Marzec 1939 r. i nagle rozwołanie „sielanki” polsko - niemieckiej zaskoczyło i bezpośrednio następstwa o nieśmieliły bardzo wielu; dziś, wykorzystując ową „peredyszkę”, usiłują oni powetować sobie chwilę słabości.

Rozgorzała więc dyskusja, w której dotychczasowi entuzjści totalizmu pragną z bankrutowanym bagażem ideologicznym wkroczyć w nowy etap. Wszem i wobec głoszą, iż nie kompletnie nie uległo zmianie, wszystko rozwija się według ustalonego planu, zaś zbliżające się starcie nie ma nic wspólnego z walką ideologiczną. Właściwie — twierdzą oni uporczywie — istnieje jeden określony przeciwnik: jest nim tradycyjny pangermanizm, czyhający na ziemię polską, i z nim musimy się rozprawić. Pozostałe zagadnienia nie interesują nas, pojęcie międzynarodówki totalistycznej jest fikcją, celowo skombinowaną przez demokratów i socjal - żydo - masono - komunę.

Rozumiemy, iż paradoksalna sytuacja wytworzyła się dla naszych od siedmiu boleści nacjonalistów (tych uczciwych autoramentu), ale rzeczywistość naszedł już czas, by frazesami nie zasłaniać prawdziwych kulisów i fałszywym oświetleniem nie tłumić i podrywać powagi obecnego położenia.

Rezygnujemy z posiłkowania się bronią frazeologiczną i opierając się w miarę potrzeby będzie my wyłącznie na faktach powszechnie znanych, lub dyktowanych przez zdrowy chłopski rozum. Czy istnieją międzyna-

rodówki: demokratyczna i nacjonalistyczna - zaborcza (inny mi słowy: totalistyczna)?

Tłumimy osobiste sympatie, pomijamy t. zw. okoliczności łagodzące; niech tylko fakty przemówią.

Kłeska wiosny ludów był brak solidarności demokratycznej w r. 1848, z śmiercią jednego człowieka JAURESA wykończyła sobie grób międzynarodową jedność robotniczą w roku 1914. W krainie fantazji przynieść można argumentację, iż lud niemiecki został w błąd wprowadzony przed dwudziestu pięciu laty w gorące dni sierpnio-we. Kompromitującą bezsilność wykazała w przełomowych momentach politycznych pseudo - demokratyczna liga na rodów i niezatarta plama pada na rząd frontu ludowego we Francji, który wbrew interesom własnego państwa i demokracji zamknął granicę hiszpańską przed trzema laty.

Jakże inaczej przedstawia się międzynarodowa solidarność nacjonalizmu, kierowanego przez wielki kapitał, który działa i inspirował przeważnie z ukrycia. T. zw. święte przymierze w latach 1815 i 1848 rządów reakcyjnych, porozumienie THIERSA z BISMARCKIEM w r. 1871 i przebieg wojny wszechświatowej chyba dostatecznie o tym świadczą. Prawdą jest, iż geneza 1914 r. były sprzeczno-

ści głównie wielkokapitalistyczne Niemiec i W. Brytanii, ale za to kulisy następnych lat rzezi są koszarne. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1916 r. niemieccy producenci wywozili przez kraje neutralne dla państw koalicji 250 tysięcy ton miesięcznie żelaza, stali i słynne zeissowskie szkła optyczne; w zamian Niemcy otrzymywały tłuszcz, kauczuk, oleje, miedź. Angielskich żołnierzy rozszarpywały niemieckie granaty, posiadały angielskie miedziane pierścienie. Niemiecki fosgen, wyzerający płuca francuskiego żołnierza, zawierał dwusiarczek węgla, dostarczany podczas wojny z Francji. Angielski granat, rozszarpujący niemieckiego żołnierza, posiadał zapalnik, którego model zakupiony był u Kruppa. Dostarczana za pośrednictwem krajów neutralnych żywność pozwoliła Niemcom na przedłużenie wojny co najmniej o dwa lata.

Szczytem współpracy „wyższych” sfer były sławetne mapy z odznaczeniem pewnych fabryk we Francji, doręczane lotnikom niemieckim z ostrzeżeniem, iż nie wolno owych miejsc bombardować.

Zresztą po co sięgać do tak zamierzonych czasów z przedwiewawca. Wystarczy przypomnieć sobie zaskakującą solidarność nacjonalistyczną ostatnich lat. Zbrojna interwencja Włoch i Niemiec w Hiszpanii, gdy bezceremonialni dyktatorzy cynicznie zdemaskowali nie dawno rolę, jaką odegrali na półwyspie Pirenejskim, udział nacjonalistów w wszystkich krajach i cfrurekch, zachwyty i peany, płynące forte do ostatnich godzin z sal wiecowych, szpalt pism nacjonalistycznych. Czyż nie mają swej dostatecznej chociażby wymowy takie fakty, jak wściekły atak na Polskę pism faszystowskich, jakoś dziwnie zbiegająca się z krytycznym podobno dniem 1 lipca japońska dywersja tienszińska i dopiero co złożona przez gen. Franco enuncjacja (o dyskretnie przez pewien odłam prasy przemilczanym fragmencie). To nie przypadek i stanowczo nie na wiatr rzucone słowa, lecz zgrana solidarność i jednomyślna aktywność zjednoczonych państw o jednakowym systemie rządzenia.

Można rozmaicie ten sojusz nazwać, nie chodzi nam o grę słów, czy frazesy, nie będziemy więc bezprzedmiotowo sporu. Nasi wrogowie demo-

kracji kruszą kopie z zawziętością, stanowczo godną lepszej sprawy, iż oczekujące ludzkość groźne starcie nie ma nic wspólnego z różnicami ideologicznymi, zaś główni aktorzy są całkiem odmiennego zdania. Zbytecznym prawdopodobnie cytować wielokrotnie powtarzane w tej sprawie myśli dyktatora Włoch, czy Rzeszy. To samo zresztą powtarza mąż czołowy przeciwnego obozu — ROOSEVELT, a za nim — DALADIER. Tylko u nas nacjonalści trzymają się przebrzmiałych formułek, jak pijany płotu. Płotów dziś już nie ma, pijany nie będzie miał oparcia, niech więc wreszcie skruszeje upór zawziętych obrońców okopów św. Trójcy. Po co zapóźno rejestrować.

Przynajmniej, iż podziwiamy nadzwyczajną ekwilibrystykę słów naszych nacjonalistów, ale społeczeństwo polskie, szerokie masy są wspaniale zorientowane co do obecnej sytuacji politycznej. Najlepszy dowód, iż z niebywałą jednomyślnością powitały marzec 1939 r., czują się znacznie lepiej w otoczeniu narodów demokratycznych. Wolność i demokracja będą hasłami, pod którymi przygotowane, jak nigdy dotychczas, masy wykopią grób zaborczym nacjonalizmom. Obrażona moralność i bunt ludzi wolnych zrodziły front obrony, stworzyły potężny wał solidarności, który napewno dziś nie ustąpi przed naporem zaczepnego totalizmu. Nie warto siebie i innych — choćby w dobrej wierze — oszukiwać: istnieje międzynarodówka nazinternowska.

Sytuacja jej jest beznadziejna, więc po cóż tymbardzie bronić straconych okopów św. Trójcy. Zbyteczna i szkodliwa „rycerskość”!

J. K. U.

WALCZA
OBSTRUKCJA
Przeznaczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej ciężkości. Próbną pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15, a 15 sztuk 0.40

ALDOZA
LEK OCHRONNY
„GORAL”

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE.

Do **FRANCJI**,
Włoch, Łotwy, Węgry (Bułgaria), Węgry, Rumunii,
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

Redzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Kuby, Boliwii i innych krajów.

wdzie zawdzięcza swe panowanie nad Hiszpanią, ale też musi brać pod uwagę, że w kraju ma jeszcze bardzo wielu przeciwników i że we Francji znajduje się prawdziwa armia uchodźców, którzyby potrafili znowu chwycić za broń, gdyby gen. Franco zdecydował się uderzyć na Francję. Byłaby to dla wszystkich żywiołów lewicowych sposobność do obalenia obecnego systemu rządów w Hiszpanii, który — jak do-

ład — wcale nie udowodnił twierdzenia, że lepiej przyprawić Hiszpanię o utratę choćby miliona poległych, ale za to dać jej taki „wspaniały” rząd. Dużo przemawia za tym, że zgoda i rząd kompromisowy byłaby dla Hiszpanii większym szczęściem. Mimo wszystko wolno mieć jednak nadzieję, że z biegiem czasu system obecny ulegnie ewolucji i że nie będzie tam żadnego krwawego teroru.

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia
 2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI** i **CHROBRY**
ze zwiedzeniem **PARYŻA** i **MONTE-CARLO**
- Wyjazdy indywidualne i grupowe do **WARNY** nad **BALATON**
- „ARGOS”** Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-00

KINO

RIALTO
Dziś premiera!

Szampańska pełna humoru i wytwornej pikanterii komedia p. t.

TROJKA
NARZECZEŃSKI

W rol. główn. **TRIO GWIAZD EKTRANU** czarująca

Claudette COLBERT
i jej świetni partnerzy
ROBERT YOUNG i **FRED MAC MURRAY**

Konferencja graniczna polsko-sowiecka

GŁĘBOKIE, 19. 7. (PAT). Na terytorium ZSSR, odbyła się onegdaj konferencja graniczna między władzami polskimi i sowieckimi.

Jako przedstawiciel władz polskich wystąpił starosta powiatowy dziśnieński Chrzanowski, ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel na rejon berezyński plk. Rakutiu.

Przedmiotem konferencji były sprawy graniczne.

Wypędzają żydów z Niemiec do Polski

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donoszą z Poznania, że na odcinku granicznym koło Wolsztyna polska straż graniczna zatrzymała 55-letnią Ruchę Flieder, żydówkę, przepędzoną przez policję niemiecką do Polski, bez żadnych środków do życia i bez dokumentów.

Wypadki takie powtarzają się w ostatnich dniach w różnych punktach granicznych.

Chce do Polski uciec z Niemiec

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ze Lwowa donoszą, że węgierska żandarmeria odstawiła do Ławocznego Niemca nazwiskiem Kaczka, który nielegalnie usiłował przekroczyć granicę polsko-węgierską. Jak okazało się, Kaczka już raz próbował przedostać się do Polski z Niemiec. Pochodzi on z Hamburga w Westfalii.

Słowacy interesują się najbardziej Polską

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z kół emigracji słowackiej w Warszawie dowiadujemy się, że w ostatnich czasach słowacy dają demonstracyjny wyraz zainteresowania Polską i literaturą polską.

Na konkursie macierzy szkolnej słowackiej jako najbardziej poczytany autor w szkołach znalazł się na pierwszym miejscu Sienkiewicz. Słowacki miesięcznik literacki, wydawany w Św. Marcinie Turczańskim, drukuje wiersze Staffa, a słowacki teatr w Bratysławie wystawia sztukę Morstina „Obrońca Ksantypy”.

Goering bada stan fortyfikacji

BERLIN, 19. 7. (PAT) — Marszałek Goering, który udał się na inspekcję dróg wodnych w Niemczech zachodnich, przybył do Wiesbadenu. Goering znaczną część swej podróży poświęcił zbadaniu stanu fortyfikacji w strefie granicznej.

Polska uzna za agresję

(Dokończenie)

Benzyna dla Gdańska

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym do Gdańska przybył statek-cysterna z benzyną, zakupioną przez senat gdański od Standard Oil Company. Jak mówią, transakcja ta stała się możliwa tylko dlatego, że filia gdańska Standard Oil Company kierują hitlerowcy niemieccy.

Protest komisarza R.P.

GDAŃSK, 19. 7. (PAT). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował w dniu dzisiejszym do senatu wolnego miasta dwa pisma, w których zaprotestował: 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

Niemcy grożą Czechosłowacji

Represje za niewprowadzenie ustawy „językowej”

PARYŻ, 19 lipca. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Pragi: Przed dwoma tygodniami zastępca protektora Rzeszy dr. Herman Frank zwrócił się do rządu protektoratu, domagając

się w sposób ультymatywny, aby w wewnętrznej administracji protektoratu Czech i Moraw wprowadzony został na zasadach zupełnie równoległych język niemiecki.

Jak wiadomo, dotychczas od drugiej połowy marca język niemiecki obowiązywał administrację czeską jedynie w stosunkach z Niemcami. Rząd czeski stara się o odroczenie decyzji w

tej sprawie ze względu na obawę reakcji, jakie formalne wprowadzenie języka niemieckiego do administracji czeskiej wywołać mogłoby wśród szerokiej opinii publicznej.

W związku z powyższym pozostawać ma również wyjazd premiera Eliasza, który od tygodnia bawi na urlopie.

Obecnie prasa niemiecka w Czechach, przypominając, że termin wyznaczony przez dr. Franka upłynął w dniu 15 lipca, podejmuje kampanię przeciwko postępowaniu rządu czeskiego.

Na łamach „Prager Zeitungsdienst” burmistrz Pragi Niemiec Phittner pisze: „Niech cześć nie zapomina, że znajdują się w samym centrum Rzeszy”. Na innym miejscu ten sam dziennik pisze:

„Jeśli naród czeski w dalszym ciągu trwać będzie w biernym oporze, Rzesza powzięnie sama odpowiednie decyzje, aby rozwiązać szybko i definitywnie wszystkie problemy z kwestią językową na cześć”.

PRAGA, 19 lipca. (PAT). Komisja związków robotniczych przy Komitecie wspólnoty narodowej wysłała dziś do prez. Hacha specjalną delegację, która przedstawiła prezydentowi Hacha rozpaczliwe położenie, w jakim znalazły się obecnie warstwy robotnicze w Czechach i na Morawach i przedłożyła szereg postulatów, domagających się zmiany polityki w dziedzinie społecznej i upożądzeniowej.

Oficjalny komunikat, ogłoszony przez czeskie biuro prasowe utrzymuje, że prezydent Hacha przyrzekł delegacji, iż dołoży starań, aby uwzględnić postulaty, o ile to będzie możliwe.

PRAGA, 19 lipca. (PAT). — „Prager Abendblatt”, organ protektora, donosi, że minister szkolnictwa Rzeszy wydał dekret, zakazujący dopuszczania żydów do studiów na niemieckich wyższych uczelniach w Czechach i na Morawach. Dekret odnosi się do żydów, zarówno słuchaczy zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. Dotychczasowi słuchacze żydzi muszą być natychmiast skreśleni.

PRAGA, 19 lipca. (PAT). — Od szeregu dni daje się odczuwać w Pradze brak wszelkich przetworów nabiałowych.

Członkowie rządu u Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 19. 7. (PAT) — Pan Prezydent R. P. przyjął dzisiaj p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

T-WO ŻYD. STUD. FIL. i T-WO MEDYKÓW. ŻYD. U. J. K.

WE LWOWIE

urządza w bieżącym sezonie KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE w Krościenku n.-Dunajcem i w Jaremczu n.-Prutem.

Komfortowe pensjonaty, wikt kwintny pięciorazowy, gry sportowe, radio, czytelnia czasopism itd. 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.

Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5.

Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21, m. 9, w godz. 9—11 i 14—16

Gen. Ironside u Prezydenta R. P.

Szef armii brytyjskiej na pokazach wojskowych

WARSZAWA, 19. 7. (PAT) — We środę odbył gen. Ironside dłuższą rozmowę z Marszałkiem Smigłym - Rydzem. Po południu został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzplitej, który po tym wydał śniadanie na jego cześć.

Następnie gen. Ironside udał się na Służewiec, gdzie zwiedził nowe pole wyścigowe oraz stajnię, interesując się zwłaszcza zwyciężcą tegorocznego derby „Coltem”.

Ze Służewca udał się gen. Ironside do Wilanowa, gdzie zwiedził pałac i zbiory, m. in. namiot turecki z Litwy pod Wiedniem, po czym obejrzał po drodze park i pałac Łazienkowski.

Wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej.

W dniach następnych gen. Ironside weźmie udział w pokazach wojskowych.

BUDOWĘ SCHRONÓW

oraz przystosowywanie istniejących pomieszczeń do O. P. L. G.

WYKONUJE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE MAURYCY FISZER, ŁÓDŹ Radwańska 25, tel. 107-14

Demarche Polski w Gdańsku

z powodu incydentu z przedstawicielami Brazylii

WARSZAWA, 19 lipca. (PAT) W związku z incydentem, który ostatnio miał miejsce z panem Rui Barbosa, pierwszym sekretarzem poselstwa st. rz. Brazylii w Warszawie oraz konsulem Brazylii w Gdyni, p. Rui Barbosa złożył w min. spraw za granicznych dokładny opis tego wydarzenia, które przedstawia się następująco:

„Udawszy się do Gdyni, celem spotkania się z żoną, powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Barbosa skorzystał z okazji, aby zwiedzić Gdańsk w towarzystwie konsula brazylijskiego w Gdyni. W chwili gdy konsul przygotowywał się do zrobienia zdjęcia fotograficznego jednego z najbardziej malowniczych za-

kątków Gdańska, AGENT POLICJI ARESZTOWAŁ ICH W SPOSÓB GWALTOWNY i zaprowadził do małej cukierni, której drzwi zostały zamknięte.

Nie pozwalając p. Rui Barbosa, ani też konsulowi brazylijskiemu w Gdyni, którzy okazali swe dokumenty osobiste, na skomunikowanie się z konsulem brazylijskim w Gdańsku, policjant wezwał z głównego posterunku policji policyjny samochód ciężarowy z żołnierzami i agentami policji, którzy PRZY UŻYCIU SIŁY przetransportowali aresztowanych na główny posterunek policji.

Na posterunku tym wyższy funkcjonariusz, stwierdziwszy tożsamość zwolnili ich natychmiast, przepaszając, prosił jednak o pozostawienie aparatu fo-

tograficznego na posterunku do dnia następnego.

Po otrzymaniu powyższych informacji, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego — Morstin wystosował do p. Rui Barbosa list, w którym wyrażając ubolewanie z powodu zajścia, jakie miało miejsce, stwierdza, że podobne wypadki są możliwe ze względu na to, iż POLSKA NIESTETY NIE ROZPORZĄDZA WŁASNYMI ŚRODKAMI DLA ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA CUDZOZIEMCOM NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

RZĄD POLSKI DOKONAŁ RÓWNOCZEŚNIE ODPOWIEDNICH KROKÓW WOBEC SENATU WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA”.

Rokowania w Moskwie

zostaną zakończone w ciągu bież. miesiąca

LONDYN, 19. 7. (Tel. wł.). — Premier Chamberlain oświadczył dziś w izbie gmin, że ma nadzieję, iż do sierpnia, t. j. do końca sesji izby, zostaną zakończone rokowania moskiewskie.

Dalej Chamberlain oświadczył iż niebawem zwróci się do izby o pozwolenie na udzielenie pożyczek państwu zaprzyjaźnionym.

LONDYN, 19. 7. (PAT). Raport ambasadora brytyjskiego w Moskwie Seeda o ostatniej konferencji z Molotowem jest nadal przedmiotem badań Foreign Office. Sprawa ta była również rozpatrywana na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. W wyniku narad gabinetu wysłana ma być do Seeda nowa instrukcja.

Szaronow u min. Becka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 19 bm. ambasadora ZSSR, w Warszawie p. M. Szaronowa.

Żądania Niemców na Węgrzech

rosną nadal, mimo poczynionych im ustępstw

BUDAPESZT, 19 lipca (PAT) Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty.

Jak się zdaje bowiem poczynione ustępstwa nie zadawają bynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szantod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. — Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmocnienia przedstawicielstwa w parlamencie.

Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w parlamencie do 15 posłów.

Poza tym występują przeciw-

ko hasłom asymilacji oraz domagają się prawa noszenia odznak i występowania z własnymi sztandarami.

„Magyar Nemzet” omawiając wspomniane żądania, zaznacza, że zaspokojenie ich może nastąpić według metody wskazanej przez samych niezadowolonych, a mianowicie według metody przyjętej przez Włochów, która polega na wysiedleniu do Niemiec wszystkich Niemców uważających się za pokrzywdzonych.

Paryż i Londyn pomogą Bułgarii uniezależnić się od wpływów Berlina

BIALOGRÓD, 19. 7. (PAT). — „Politika“ donosi, że premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Klosselwanow ma odwiedzić w połowie sierpnia b. r. Paryż i Londyn.

Wizyta premiera bułgarskiego w obu stolicach państw zachodnich byłaby, jak sądzą tu tejsze koła polityczne, konsekwencją narad w Bledzie.

Podkreślają tutaj, że Bułgaria znajduje się w ciężkich warunkach ekonomicznych, utrudniających jej zmianę orientacji politycznej, albowiem ok. 75% całej wymiany towarowej zagranicą znajduje się w rękach niemieckich.

Rzesza niemiecka może więc drogą wytwarzania trudności ekonomicznych wywierać daleko idący wpływ na politykę tego kraju.

W tych okolicznościach, zdaje się rzeczą konieczną nietylko wymiana ogólnych poglądów pomiędzy premierem Klosselwanowem a czynnikami rządowymi Francji i Anglii, ale przede wszystkim sprawa ewentualnej pomocy w postaci zakupów artykułów rolnych w Bułgarii przez mocarstwa zachodnie.

Red. Hinterhof wrócił po umorzeniu śledztwa

WARSZAWA, 19. 7. (PAT) — P. Eugeniusz Hinterhof, korespondent PAT w Pradze, powrócił w tych dniach do Warszawy.

Jak wiadomo, p. E. Hinterhof w kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi, został aresztowany, przez niemiecką policję polityczną i przesiedział 3 miesiące w więzieniu śledczym.

W wyniku śledztwa red. E. Hinterhof został zupełnie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i wypuszczony na wolność.

Wywiad z Zogu

B. król o... wolności

SZTOKHOLM, 19. 7. (PAT) — B. król Zogu udzielił przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym podkreślił uczucia podziwu, jakie żywią zawsze albańczycy do Francji. Obowiązek wszystkich albańczyków — dodał Zogu — polega na poświęceniu się odrodzeniu niepodległości i suwerenności swego kraju. Zaden kraj, nawet mały, nie może żyć bez wolności. Życze wszystkim państwom, aby mogły korzystać z niej w całej pełni.

„Naród, który nie ma przyjaciół“

Henryk Sienkiewicz daje w ankiecie pisma „Le Courrier Europeen“ (z r. 1905) następującą charakterystykę współczesnych mu Niemiec, charakterystykę, którą i dzisiaj można odnieść całkowicie do Niemiec hitlerowskich.

„Dla usprawiedliwienia swego istnienia, oprócz pieści i chleba, trzeba mieć jeszcze jakąś ideę moralną. Potędze dzisiejszych Niemiec zbywa całkowicie na wszelkiej podstawie moralnej...“

I oto dlatego Niemcy wszędzie i w wszystkich budzą nienawiść. Jest to w świecie całym jedyny naród, który wcale nie ma przyjaciół; naród zaś odosobniony nigdy nie będzie dość silny, aby, będąc przyczyną powszechnego nieszczęścia, mógł znieść nacisk powszechnej nienawiści“.

Ustępstwa Anglii dla Japonii

Rozmowy w Tokio nie tylko o incydencie w Tientsinie

TOKIO, 19 lipca. (PAT). — Według komunikatu urzędowego japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, min. Arita i amb. Craigie, podjęli o godzinie 16.50 rozmowę, rozpoczętą dziś rano.

Wymiana zdań dotyczyć ma spraw ogólnych, stanowiących

o obecnej sytuacji w Tientsinie.

Rozmowa zakończyła się o g. 18.10. Następne spotkanie japońsko - brytyjskie wyznaczono zostało na dzień 21 b. m. w celu umożliwienia obu stronom rozpatrzenia omówionych spraw.

Z kół dobrze poinformowanych komunikat ten komentują w tym sensie, iż rząd W. Brytanii miał poczynić pewne ustępstwa Japonii co do procedury podczas prowadzonych rozmów oraz zgodzić się miał na nieograniczenie dyskusji wyłączone do spraw związanych z in-

cydentem lokalnym w Tientsinie.

OFENSYWA CHIŃSKA.

HONGKONG, 19 lipca. (PAT). W mieście Czaso-zou, 50 km. na północ od Swatczau rozgorzały gwałtowne walki chińsko - japońskie.

Źródła chińskie podają, że japończycy, którzy opuścili wczoraj centrum miasta, zaciekle się bronili w południowo - zachodniej dzielnicy. Oddział wojsk japońskich bronił się również w gmachu hotelu, gdzie uprzednio miał siedzibę sztab japoński. Sytuacja tego oddziału jest beznadziejna, będzie on zmuszony bądź do poddania się, bądź też nikt z pośród broniących się nie wyjdzie żywy.

Agencja Domei również potwierdza, że „chińczycy przeszli do ofensywy“, aczkolwiek podaje, że wszystkie ataki chińczyków zostały przez wojska japońskie odparte.

CZUNGKING, 19 lipca. (PAT) Ze źródeł chińskich donoszą, że na wschód od Hubei zestrzelono wielki samolot bombardujący marynarki japońskiej. Na pokładzie samolotu, który leciał z Hankou do Szanghaju, znajdowało się 11 wyższych oficerów japońskich z gen. Toji na czele. Wszyscy zginęli.

Bombowce angielskie nad Paryżem

Raid Brytyjski nad terenami państw zaprzyjaźnionych

LONDYN, 19. 7. (PAT). Ministerstwo lotnictwa ogłosiło następujący komunikat:

Okolo 100 samolotów królewskich sił powietrznych odbywa dzisiaj lot ćwiczebny nad terytorium francuskim.

Kilka eskadr Blenheim (bombowców), które opuściły swoje bazy o godz. 7-ej rano, dokonało lotu okrężnego, prowadzonego przez PARYŻ, ORLEAN i CHARTRES. Eskadry te po 3 godzinach lotu powróciły do swych baz.

Pewna liczba eskadr Welling-

tonów i Whitley'ów (bombowców) znajduje się jeszcze w drodze i powróci do swych baz po południu.

Kpt. Balfour, podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa znajduje się na pokładzie jednego z Wellingtonów, jako członek załogi.

Obie eskadry dotarły do najdalej na południe położonego punktu swej drogi, to jest w okolicy Avallon, okolo 200 km. na południe od Paryża. Przebyta przelotem wynosi okolo 1250 km.

PARYŻ, 19. 7. (PAT). O godz. 17.15 — 34 samoloty brytyjskie w formacji bojowej przeleciały na wysokości 500 mtr. nad śródmieściem Paryża, kierując się w stronę Anglii.

LONDYN, 19. 7. (Tel. wł.). — Potwierdzają się pogłoski o zamierzonych lotach ćwiczebnych bombowców angielskich nad Polską, Turcją i Rumunią.

O lotach tych interpelowano rząd brytyjski na posiedzeniu Izby Gmin i na odnośne pytanie, przedstawiciel rządu odpowiedział pozytywnie.

Roosevelt zwoła kongres

gdym sytuacja w Europie zaostrzyła się

WASZYNGTON, 19. 7. (PAT). Sekretarz prezydenta Roosevelta oświadczył przedstawicielom prasy, iż prezydent Roosevelt zdecydowany jest zwołać nadzwyczajną sesję kongresu dla rozpatrzenia ustawy o neutralności w wypadku, gdyby w Europie sytuacja przybrała rozwój krytyczny.

WASZYNGTON, 19. 7. (PAT). Konferencja w Białym Domu, w której wzięli udział prezydent, sekretarz stanu Hull oraz kilku senatorów, trwała przeszło trzy godziny. Z komunikatu, odczytanego przedstawicielom prasy po konferencji wynika, iż stanowisko senatu, który sprzeciwia się

wszelkiej dyskusji nad sprawą neutralności, czyni niemożliwym i bezcelowym wszczęcie obrad na ten temat w obecnej chwili. Prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull pozostali przy swym poglądzie, iż należałoby niezwłocznie zmienić obowiązującą obecnie ustawę o neutralności.

Anglia pomoże uchodźcom

Doniosły projekt rządu brytyjskiego

LONDYN, 18. 7. (PAT) W związku z posiedzeniem międzynarodowego komitetu ewińskiego pomocy uchodźcom z Niemiec, obradującego obecnie w Londynie nad zorganizowaniem funduszu dla finansowania emigracji uchodźców, celem osiedlenia ich na terenach zamorskich, rząd brytyjski powziął doniosłą decyzję zmierzającą do poparcia nie-

dostatecznych prywatnych funduszy z funduszy państwowych rządów zainteresowanych.

Gdyby inne rządy gotowe były współuczestniczyć w takim projekcie, rząd brytyjski podejmie inicjatywę, proponując w tym celu odpowiedni plan.

NOWY JORK, 18. 7. (Tel. wł.) — Prez. Roosevelt zwoła na pierwsze dni września konferencję przedstawicieli komitetów uchodźców Anglii, Francji, Brazylii, Argentyny i Stanów Zjednoczonych.

HAIFA, 18. 7. (ZAT) — Sąd wojskowy w Haifie skazał 16-letniego żyda na bezterminowe więzienie za zabójstwo araba.

Za pieniądze z Berlina

prowadzą terroryści irlandzcy akcję w Anglii

LONDYN, 18. 9. (PAT) — „Daily Express“ pisze, iż propaganda narodowo - socjalistyczna w niezaleźnym państwie irlandzkim przybrała tak zastraszające rozmiary, iż rząd postanowił przeprowadzić jaknajbardziej wyczerpujące dochodzenie za pomocą władz podległych ministerstwu dominiów i przy pomocy rządu irlandzkiego.

Dziennik nie przypuszcza, aby terroryści irlandzcy otrzymali bezpo-

średnie subwencje od narodowych socjalistów, ale „fundusz walki“ irlandzka armia republikańska prawdopodobnie czerpała ze źródeł narodowo - socjalistycznych.

Dotychczas w Irlandii propaganda narodowo - socjalistyczna nie zdołała znaleźć dla siebie organu, ale w drugorzędnych tygodniakach były zamieszczane korespondencje anonimowe, wyraźnie pro-niemieckie i antybrytyjskie. Dziennik przy-

puszcza, iż autorzy tych korespondencji nie byli ani Anglikami, ani Irlandczykami.

Kolonia niemiecka, według dziennika, w niezaleźnym państwie irlandzkim liczy ok. 250 osób. Większość z nich nie ma żadnego związku z działalnością narodowych socjalistów. Policja szczególną uwagę zwraca obecnie na „turystów“ z Niemiec.

Wypaliła oczy przemysłowcowi

Tragedia przy ul. Śródmiejskiej 22

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. przed domem przy ul. Śródmiejskiej 22, rozegrała się tragedia.

Gdy z domu tego wychodził przemysłowiec, Samuel Benedykt (Piłsudskiego 74), współwłaściciel fabryki przy ul. Śródmiejskiej 22, podeszła doń młoda kobieta i chlusiła mu w twarz kwasem solnym,

poczym zbiegła.

Do wijącego się w bólach Benedykta wezwano lekarza, który stwierdził wypalenie oczu i poparzenia twarzy. Przemysłowca niezwłocznie „lux-torpedą“ przewieziono do Warszawy do jednej z tamtejszych klinik.

Po godzinie sprawczyni zgłosiła

się sama do I komisariatu policji. Była to 27-letnia Maria Bartylska (Leśna 20), b. robotnica Benedykta. Bartylska odmówiła podania przyczyn swego czynu i na zapytania odpowiadała jedynie głośnym płaczem. Została osadzona w areszcie. Dochodzenie w toku. (I)

Piwo Haberbuscha

Prowadzona przez browary Haberbuscha i Schielego kampania propagandowa, podkreślająca, iż jest to „firma chrześcijańska o kapitale czysto polskim“, wywołała głębokie echo.

Browary te zatrudniają akwizytorów - żydów, których zadaniem jest uzyskiwanie zamówień od żydowskich właścicieli szynków i restauracji.

Układ wierzycieli firmy „A. L. Knopf i Ska“

Wczoraj sąd handlowy rozpoznał podanie firmy „A. L. KNOPF I S-KA“ WYRÓB I SPRZEDAŻ MANUFAKTURY“ o otwarcie postępowania układowego.

Właścicielami firmy (Piotrkowska nr. 49) są: Arie Lajb Knopf, Herszlik Knopf i Lajb Mandel.

Firma posiada na składzie towar za okolo 220.000 zł., a surowców i przedży za okolo 77.000 zł., zadłużenie w należnościach otwartych i akceptach wynosi okolo zł. 286.000 złotych.

Herszlik Knopf po za udziałem w wymienionym przedsiębiorstwie jest współwłaścicielem firmy „H. Knopf i S-ka“, której drugim wspólnikiem jest Saul Wolkowicz. Jest to przedsiębiorstwo zgrzebna, zatrudniająca okolo 50 robotników, która pracuje w 90 proc. dla firmy „A. L. Knopf i S-ka“.

Firma przewiduje spłatę wierzytelności w pełnej wysokości bez kosztów i odsetek w siedmiu ratach, przy czym I ratę 15 proc. wierzytelności w I kwartale, II — 15 proc. w II, III — 15 proc. w III, IV ratę — 15 proc. w IV, V — 15 proc. w V kwartale, VI — 15 proc. w VI i VII 10 proc. w VII kwartale od zatwierdzenia układu przez sąd.

Sąd otworzył postępowanie, sędzią Komisarzem mianowany został członek handlowy K. Izydoreczy, a nadzorca sądowym J. Walratius. Sąd wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności do 19 września.

NAGA PRAWDA O TRZECIEJ RZESZY

Pękają szwy wielkich Niemiec

**Afera z wymianą złotych na... fenigi. -- Ciche powstanie w „Protektoracie”.
10 procent prawdy. -- Polskie audycje na niemieckim Śląsku**

(III) Dzięki awanturniczej polityce dzisiejszych Niemiec prawie wszyscy mężczyźni w siłę wieku znajdują się pod bronią, reszta zaś ma obowiązek utrzymywania „porządku” w kraju. Dlatego do czasu unormowania się stosunków, sprawa uzyskania rąk roboczych z Polski stała się wprost palącą. Grunt był dobrze przygotowany, lecz oczekiwania w znacznym stopniu zawiodły.

Ponieważ brak robotników stał się wprost katastrofalny, chwycono się nowego fortelu. Mianowicie przyrzeczono, że uchodzący, którzy przybędą do Niemiec przez zieloną granicę, otrzymają za każdego przyniesionego ze sobą złotego po 1 marce i 10 fen. Istotnie przez pewien czas przyrzeczenie to było dotrzymywane. Pod wpływem tego przyrzeczenia wiele osób, które dotychczas nie uległy namowom, tym razem dało się skusić.

Ale i w tym wypadku Niemcy jeszcze raz dowiodły, że nigdy nie dotrzymują słowa. Zaczęły napływać osoby z większymi sumami w złotych, lecz płacono im już tylko po 47 fenigów za złotego, a ostatnio od bierano im pieniądze i wysyłano do zamiany aż do Berlina. Jest sporo takich, którzy już od kilku tygodni czekają na wypłacenie równowartości przywiezionych i „oddanych do zamiany” pieniędzy. Tak na przykład niejaka p. K. z Łodzi, która przywiozła ze sobą 660 rubli w złocie, czeka już daremnie siedem tygodni na załatwienie jej sprawy. Widocznie coś się psuje w państwie swastyki. A może pieniądze zostały już przez kogoś odebrane? Bardzo wiele oznak wskazuje, że prócz załamania wewnętrznego, również załamanie na tle finansowym jest nieuniknione.

Uprawiana polityka zastraszania i szantażu zawiodła. Zawiodła również polityka błyskawicznych posunięć. Nie liczone się z tym, że Polska w wojnie nerwów jest stroną wygrywaną, nie liczone się również z trudnościami, powstałymi w „protektoracie”.

A tam tłumy Niemców bez miłosierdzia. Nie ma dnia, aby nie padło kilkudziesięciu hitlerowców. W Niemczech nie starają się nawet zaprzeczyć tym wiadomościom. Byłoby to zresztą nawet niemożliwe, bo całe Niemcy o tym mówią. A dla czego przetruciono wszystkie

formacje, skoncentrowane nad granicą Polski, do Czech i Moraw? Chodziło o utrzymanie tam za wszelką cenę porządku, bo Niemcom groziła już przed kilkoma tygodniami katastrofa.

Dziś już Niemcy nikogo nie nastraszą. Nie słychać już dźwięków w rodzaju tego, który powtarzany był w całych Niemczech wprost z cielecym zachwytem, że w Polsce pozarzynano wszystkie kury za to, że ciągle wołały: „Pro-tek-to-ra-t”. Ostatnie wydarzenia podzielały na Niemców, jak uderzenie obuchem. Przez kilka dni chodzili jak struci, nie mogąc pojąć „kierownictwa” hitlerowskiego, które samo znalazło się w ślepym zaulku bez wyjścia.

Młodzież, która nie ma absolutnie nic z życia, jest wyraźnie niezadowolona. Nikogo nie może zadowolić sama praca do utraty sił, bezwzględna dyscyplina i ślepe wykonywanie rozkazów. Zaobserwować to można w wojskowych obozach pracy, gdzie młodzież wprost jawnie zaczęła się buntować. Buntury te na razie zostały stłumione, ale na jak długo?

Ciekawe są metody, stosowa-

ne przy wychowywaniu młodzieży hitlerowskiej. Na jednej ze zbiórek przemawiał, jako gość, pewien S. S. Sturmführer. Tematem pogadanki były zajęcia przy demolowaniu żydowskich przedsiębiorstw i sklepów we Wrocławiu i Opolu. Rumieniec wstydu oblewał twarz słuchaczy, gdy ten filar hitleryzmu, należący do elity Trzeciej Rzeszy, opowiadał z całym cynizmem, jak sam wyrzucał

Czy boła i pała cie nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują **pięć pierwszorzędnych** siły fashowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

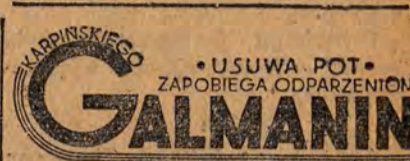
Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

przez okno cenne futra, a publiczność „sprzątała” je w okamgnieniu, oraz jak jednego opornego właściciela sklepu wrzucił do rzeki i ten utonął, „jak szczur”. Taką strawą karmi się dzisiejszą młodzież. Należy jednak przyznać, że zdziwienie nie jest jeszcze powszechne, a cechą dzisiejszych Niemiec. Jest jeszcze sporo sił zdrowych, zakonspirowanych, czekających tylko na odpowiednią chwilę, by wystąpić, a siły te zgromadzone są najczęściej przede wszystkim na całym Śląsku aż po Wrocław.

Jak kłamliwa jest propaganda niemiecka, świadczy najlepiej fakt, że w pamiętnych dniach podboju Czechosłowacji podawano codziennie coraz wyższą liczbę rzeżonych uciekinierów, aż komunikaty doszły wreszcie do liczby milion 800 tysięcy. Tymczasem na podstawie autentycznego materiału stwierdzono, że liczba uciekinierów wynosiła zaledwie 180 tysięcy osób. Ślawetna propaganda dodała więc tylko jedno nic nie znaczące zero, co w oczach dzisiejszych władców hitlerowskich nie jest żadnym kłamstwem.



Słuchanie zagranicznych audycji radiowych jest w Niemczech bezwzględnie zakazane. Jednakże lud na Śląsku, nie licząc się z konsekwencjami, jakże z tego wyniknąć mogą, masowo słucha polskich audycji, nawet w biały dzień w lokalach publicznych. Widać z tego, że lud nie ma już tam wiele do stracenia i woli koniec bez strachu, niż strach bez końca.

Obserwując jednak uważnie oblicze Trzeciej Rzeszy, można z całą pewnością stwierdzić, że strach rzeczywiście padnie, że już padł, ale na kierownictwo partii hitlerowskiej. Naród zaś, szereg lat gnębiony w nieludzki sposób, otrzyma się i odczeka niebawem.

R. T.

Sport w ubezpieczeniach społecznych

Wszyscy wiemy, że ubezpieczalnie społeczne leczą, mają swoich lekarzy, swoje szpitale, swoje apteki, ale nie zdajemy sobie napewno sprawy z zasięgu ich pracy w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. W ramach akcji profilaktycznej, rozbudowanej już dziś na szeroką skalę, zajmują się ubezpieczalnie społeczne zapobieganiem chorobom. Zapobieganie powstaniu tej czy innej choroby polega na wzmocnieniu organizmu, zwiększeniu jego odporności. Wysyłają się za tym zarówno dzieci jak i młodocianych i dorosłych na kolonie i obozy. Rok rocznie tysiące pracowników i członków ich rodzin wyjeżdża z dusznych miast — po słońce i zdrowie.

Gdybyśmy mogli spojrzeć z lotu ptaka na te miejscowości, gdzie przebiewają ubezpieczeni i ich dzieci przekonaliśmy się, że większą część dnia spędzają uczestnicy na uprawianiu różnego rodzaju sportów. Jedni pływają i jeżdżą kajakami, drudzy chodzą na wycieczki do lasu czy nad wodę, inni grają w siatkówkę lub piłkę nożną. I nie ma w tym nic dziwnego, że właśnie pracownicy fizyczni niejednokrotnie wykazują największy zapal do tych czy innych ćwiczeń czy sportów. Pierwszy dzień lub dwa poświęca się na wylegwanie się i słodkie nierobstwo. Ale po paru dniach urlopowicz zaczyna się nudzić i wystarczy jedno słówko zachęcy ze strony współtowarzyszy, by z rozkoszą udał się na boisko zagrać w siatkówkę lub użyć orzeźwiającej kąpeli w rzecze.

W rezultacie nawet sam nie wie, jak i kiedy stał się zwolennikiem tego czy innego sportu, mimo że wyjeżdżając z domu zaklinał się, że nie ruszy się krokiem z pod wymarzonej wieżby. Przesądem jest bowiem, że prawdziwy wypoczynek polega tylko na tym, że się nic nie robi. Tak nie jest, bo istota wypoczynku zarówno dla miłośnika jak i móżgu jest zmiana wrażeń czy ruchu. Tulczarka czy sztancownik przeczycza jeni do paru jednostajnych ruchów przez cały rok, pracują fizycznie i to ciężko, ale tylko nieliczne z ich miłośni ulegają wywyczerzeniu, inne zamierają z bezczynności tak samo jak u pracownika umysłowego, siedzącego przez siedem godzin przy biurku. Jest rzecz pewna, że zarówno jednemu jak drugiemu zrobi dobrze uprawianie sportu w pogodnym nastroju i na świeżym powietrzu.

Nie przesadzimy twierdząc, że 90 proc. ubezpieczonych i członków ich rodzin, korzystających z akcji kolonijnej ubezpieczeń społecznych, uprawia z zapalem jeden lub więcej sportów. Nawet ten krótki okres urlopu ma swoje znaczenie i przyczynia się niemało do podniesienia tężyzny fizycznej uczestników obozów i kolonii. Dziś ubezpieczenia społeczne w ramach swej szeroko rozbudowanej akcji kolonijnej uprawiają propagandę sportu i spełnia ją tym samym nader ważne zadanie na odcinku społecznym, napozór zdawałoby się tak odległym od ich ustawowych świadczeń.

Dr. J.

Wiedeń w sieci Gestapo

Około 2 milionów austriaków w kartotekach policji

Wiedeń, w lipcu. Przypadek chce, że akurat naprzeciwko domu, w którym Jan STRAUSS komponował swój słynny walc „Nad modrym Dunajem”, wznosi się, po drugiej stronie kanału, hotel „Metropol”, który od czasu aneksji jest siedzibą Gestapo w Wiedniu.

Podczas wielu miesięcy nie odróżniał go od zwykłego budynku, co okrywało go jeszcze większą tajemniczością.

DWA SZTANDARY.

Z białego tarasu kawiarni „Johann Strauss”, wychodzącej na Morzinplatz, było łatwo, udając, że czyta się gazetę, obserwować przychodzących i wychodzących. To wygodne miejsce obserwacji zostało zamknięte, a obecnie powiewa z balkonu hotelu „Metropol” biało-czerwono - czarny sztandar Rzeszy oraz czarny, z godłem S. S. pośrodku.

Takie dwa sztandary znajdują się również na pałacu barona ROTSCHILDA, dokąd — o-

ironio losu! — żydzi wypędzeni przychodzą po wizy wyjazdowe. Ale są jeszcze i inne filie oficjalne i tajne, Gestapo, która z dnia na dzień przeobraża się na nadludzko rozbudowaną machine.

POTWORNA SIEC.

Zwykła cyfra, za autentyczność której można ręczyć, da o tym pojęcie. Gestapo Marchii Wschodniej (jak obecnie nazywa się Austria) posiada obecnie w kartotece notowanych blisko milion 800 tys. obywateli austriackich, t. zn. nie co po nad jedną czwartą ludności. Nie oznacza, to że wszystkie te osoby są podejrzane, ale że uważano za konieczne zdobyć o nich informacje.

Gestapo wszystko wie, wszystko widzi i wszędzie się ukrywa. A jednak wiele rzeczy uchodzi jej uwagi, aczkolwiek dysponuje gestą siecią agentów, obejmujących dozorców i służ-

CASINO 2 FILMY W JEDNYM PROGRAMIE!
Pocz. 6 i 9 wiecz.

I. — BIAŁE SZTANDARY
II. — HOTEL HOLLYWOOD

z udziałem fenomenalnej orkiestry

BENNY GOODMANA

„Clou” filmu — to popularny romans „OCZY CZARNE”

Ceny miejsc od 1⁰⁹ zł.

WYCIECZKI DO FRANCJI
z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.
FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.

12/VIII — 26/VIII — zł. 395.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70



Sędzia: Oskarżony skradł płaszcz z wystawy. Czy tak?

Oskarżony: Na płaszczu była kartka: „Korzystajcie z wyjątkowej okazji!”

*

Angielski pułkownik Thompson zwrócił się do pewnego razu do swego szofera:

— Czy chciałbyś ze mną podróżować?

— Z panem do piekła!

— Do piekła?

— Tak!..

— Ależ zastanów się, chłopcze..

W piekle jest bardzo gorąco, a ty jako siedzący z przodu przy kierownicy, odczułbyś pierwszy skutki tego żaru..

— O, nie.. — odparł szofer. — Ja znam dobrze swą służbę.. Wyśadziłbym pana pułkownika, a sam zacząłbym przed bramą..

*

„Jaki on zajmujący”.. — mawiali o Hitlerze jego wielbiciele w Polsce, gdy zajmował Wiedeń, Pragę, Kłajpedę..

„Jaki on odpychający!” — krzyczą teraz, gdy chciałby nas odepchnąć od Bałtyku.. (Szpilki).

*

Wzdłuż via Mussolini w Rzymie zainstalowano niedawno kilkadziesiąt nowych ławek dla wygody przechodniów.

Jak twierdzą złośliwi ławki te ustawiono dlatego, że naród włoski jest już bardzo zmęczony..

*

— Co to jest: Nie je, nie pije, a chodzi i bije?

— ???

— Funkcjonariusz Gestapo!

*

— Słuchaj, synku — zwraca się stary szkot do swojej pociechy — dostaniesz ode mnie cały szyling, jeżeli skopiesz mi ogród.

— Bardzo chętnie, tatusiu — odpowiada syn — ale daj mi trzy pensy a conto.

— Co, a conto? — zawołał z oburzeniem ojciec.

— A ja zakopię te trzy pensy w ogrodzie i opowiem wszystkim chłopcom, że u nas w ogrodzie zakopane są skarby. Wtedy oni zaczną kopać i znajdą trzy pensy. Po znalezieniu pieniędzy nie uspokoją się aż do czasu, póki nie rozkopią całego ogrodu.

— Doskonaly pomysł — ucieszył się stary szkot.

— A ja oczywiście postaram się sam znaleźć te trzy pensy — skromnie kończy synek.

— Ty jesteś moim prawdziwym synem! — woła ojciec ze wzruszeniem.

SUCHOŚĆ CERY

USUNIE MYDŁO PRZETŁUSZCZONE

Cerę nazywamy suchą, jeżeli skóra, a właściwie gruczoły skórne wydzielają za mało tłuszczu. Skóra taka skłonna jest do pęknięć i luszczenia się musi być szczególnie umiejętnie pielęgnowana. Pierwszym warunkiem konserwowania suchej cery jest mycie ciepłą wodą i mydłem przetłuszczonym Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego. Po umyciu i spryskaniu zimną wodą wytrzeć ręcznikiem, następnie wetrzeć odrobinkę Kremu Lanolinowego lub wybielającego Ogórkowego.

Krem Lanolinowy lub Ogórkowy używamy na noc, a na dzień pod puder Krem Sportowy.

Zarówno kremy jak i puder wyrobu Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego, cieszą się od pół wieku opinią wyrobów wysokowartościowych.

**ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWZĘBRACZEGO!**

Zaczątek wyższej uczelni w Gdyni

Zakończenie prac kolegium międzynarodowych wykładów akademickich

Kolegium międzynarodowych wykładów akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w Gdyni postanowiło zlikwidować swoją działalność z końcem lipca r. b. Kolegium w ciągu swej 8 letniej działalności (1932 — 1939) skupiło na wykładach wakacyjnych w Gdyni przeszło 1000 słuchaczy i słuchaczek z Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bulgarii, Rumunii, Węgier, Estonii, Islandii, Francji, Niemiec, Łotwy, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Przehyli i t. d., tudzież wybitnych wykładowców z Polski i z zagranicy, jak np. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski, b. minister

prof. dr. Jerzy Michalski, b. minister Ignacy Matuszewski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Roman Górecki, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Adam Krzyżanowski, ś. p. prof. politechniki lwowskiej dr. Leopold Caro, prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Tadeusz Bigo, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jerzy Stefan Langrad, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Bohdan Łepki, ś. p. prof. politechniki lwowskiej dr. Henryk Gurski, rektor uniwersytetu w Budapeszcie prof. dr. E. Czettler, prof. uniwers. w Brnie dr. Rudolf

Dominik, prof. uniwers. w Zagrzebiu dr. Iwan Krbek, prof. uniwers. w Belgradzie dr. Aleksander Joranić, prof. uniwers. w Mediolanie dr. Gerolamo Bassani, minister pełnomocny Rumunii prof. dr. Wiktor Cadere i w. in.

Cały szereg instytucji delegował na wykłady w Kolegium oficjalnie swoich prelegentów jak: Wojskowe biura historyczne w Warszawie, dyrekcja Polskiego monopolu tytoniowego, Polski komitet międzynarodowej izby handlowej, Związek miast polskich (kilkakrotnie), magistrat miasta Pragi czeskiej, Związek miast czechosłowackich, Związek miast Słowaczyny.

Rektorem kolegium był od r. 1932 do chwili obecnej jego założyciel i organizator prof. dr. Tadeusz Hilarowicz z wyjątkiem krótkiego okresu w r. 1932 — 1933, kiedy rektorem był dziekan wydziału prawa uniwersytetu w Brnie (Czechosłowacja) prof. dr. R. Dominik, a prof. Hilarowicz był wtedy urzędującym prorektorem. Godności rektorów honorowych piastowali: rektor uniwersytetu w Budapeszcie prof. dr. Eugeniusz Czettler, minister pełnomocny król. Rumunii w Warszawie prof. Wiktor Cadere i gen. dr. Roman Górecki. Prorektorami kolegium byli: prof. uniwers. Jagiellońskiego (były prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej) dr. Kazimierz Stolyhwo, prof. uniwers. w Zagrzebiu dr. Franciszek Hlesic, prof. uniwers. w Belgradzie dr. A. Jovanović; w skład senatu kolegium wchodził nadto prof. politechniki warszawskiej dr. Lech Niemojewski, b. minister prof. Hipolit Gliwiec, ś. p. prof. dr. Zofia Daszyńska-Golińska, prof. uniwers. warszawskiego (były prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej) dr. Stanisław Poniatowski, prof. dr. Leon Władysław Biagielski, prof. dr. Maria Skaflińska, prof. dr. Stefan Truchim (przez pierwsze lata sekretarz senatu), doc. Wacław Husarski i in.

Na czele działu „Instytut mię

dzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych” stał prof. Hilarowicz, a na czele działu „Instytut wykładów o kulturach narodów słowiańskich” na przed p. Wacław Sieroszewski, prezes Polskiej akademii literatury, a następnie prof. uniwers. J. Piłsudskiego dr. Stanisław Poniatowski.

Kolegium postanowiło zlikwidować obecnie swoją działalność wobec tego, iż spełniło rolę pionierską i inicjatorską na terenie Gdyni. Przed 3 laty zwinęto dział wykładów o kulturach narodów słowiańskich wobec powstania „Wakacyjnego instytutu sztuki” pod egidą ministerstwa W. R. i O. P. w Gdyni. Zainicjowane w swoim czasie i prowadzone przez kolegium kursy wiedzy o morzu polskim, stały się nieaktualne wobec powstania w Gdyni całego szeregu takich kursów, prowadzonych przez różne instytucje. Przeprowadzono w r. b. przez kolegium przeszkolenie w sprawach portowo - morskich studentów w studium migracyjno - kolonialnego oddane zostało na przyszłość pod opiekę komisarsza rządu w Gdyni, który delegacji studentów z prof. Hilarowiczem na czele oświadczył, że w Gdyni powstanie Instytut spraw morskich i kolonialnych. Kurs wiedzy o Gdańsku, który odbył się staraniem kolegium w Gdyni w r. 1938, został uroczystie przejęty na przyszłość przez Towarzystwo przyjaciół nauki i sztuki w Gdańsku i Towarzystwo przyjaciół nauk w Gdyni. Również kolegium przekazało w r. 1938 w ręce Izby przemysłowo - handlowej w Gdyni swój projekt stworzenia w Gdyni jednorocznej uczelni o typie handlowo - morskim dla absolwentów wyższych szkół handlowych, prowadzonej pod wspólną egidą wszystkich polskich uczelni handlowych.

Kolegium, likwidując swoją działalność, złożyło w ten sposób dalszą akcję w ręce miasta Gdyni i sfer gospodarczych gdynińskich.

Główny inspektor zamorskich sił zbrojnych W. Brytanii z wizytą w Polsce



Do Warszawy przybył generalny inspektor zamorskich wojsk brytyjskich gen. sir Edmund Ironside, powitany na lotnisku „Okęcie” w Warszawie przez przedstawicieli generalnej polskiej inspekcji armii gen. dyw. Norwid Neugebauerem, szefem sztabu głównego gen. bryg. Stachiewiczem i szefem lotnictwa wojskowego gen. bryg. Kalkusem na czele. Gen. Ironside złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczym złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Józefowi Beckowi. 1. Moment przybycia na lotnisko. Od lewej ku prawej: gen. Stachiewicz, gen. Ironside, gen. Norwid Neugebauer, gen. Kalkus. — 2. Gen. Ironside przed Grobem Nieznanego Żołnierza. — 3. Wizyta u min. Becka.

Grand-Kino

Pocz. 4, 6, 8, 10

NIE DAMY ZIEMI!..

(„Ciek. nad Europą”)

Nad program:

Franuska komedia muzyczna

Epokowy dokument. Instrukcja odwieczne prawa Polski do Gdańska i Pomorza

Dialogi w jęz. polskim i francuskim

W roli głównej

Express Paryż - Tolon FERNAND GRAVEY

Po zdrowie nad morze!

Obozy i wycieczki Ligi Morskiej i Kolonialnej

Zarząd oddziału grodzkiego LKM w Łodzi podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia pań i panów na obóz wypoczynkowy LKM w Miroszynie nad morzem. Tygodniowy koszt pobytu w obozie wynosi zł. 22.— Zgłoszenia należy kierować na 10 dni przed wyjazdem. Obóz czynny będzie do dnia 15 września r. b.

Dla młodzieży szkolnej czynny jest obóz żeglarski nad jeziorem Gosławickim w powiecie konińskim II turnus rozpocznie się 2 sierpnia i trwać będzie do końca sierpnia r. b. Koszt pobytu wynosi zł. 50.—. Pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc.

Również zorganizowane będą nad jeziorem Gosławickim w miesiącu sierpniu dwutygodniowe kursy żeglarskie dla młodzieży pozaszkolnej. Opłata za jeden turnus wynosi zł. 30.—. I turnus rozpocznie się 2 sierpnia, a II — 16 sierpnia. Nad morze do Gdyni zorganizowane będą dwa pociągi popularne w miesiącu sierpniu r. b.: Pierwsza wycieczka wyruszy pociągiem popularnym z Łodzi Kaliskiej dnia 12 sierpnia wieczorem, a powróci 16 sierpnia rano. Drugi pociąg wyruszy 25 sierpnia wieczorem, a powróci 28 sierpnia rano.

Program ogólny I i II wycieczki

obejmuje: 1) objazd portu gdynińskiego go motorówką, 2) wycieczka statkiem do Jastarni, 3) zwiedzanie portu i miasta Gdyni pieszo z przewodnikami.

Koszt biletu łącznie z przejazdem w obie strony, noclegami i powyższymi świadczeniami wynosi dla I wycieczki zł. 19,20, a dla II — zł. 17,70.

Zgłoszenia należy kierować do biura oddziału grodzkiego ligi morskiej i kolonialnej, ul. Andrzeja 3, które udziela wszelkich informacji.

Biuro czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8-ej do 15-ej, a we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17-ej do 20-ej (telefon 255-05).

Marek Grün

LEKARZ - DENTYSTA

ul. Nawrot 2

III brama od rogu Piotrkowskiej

Przyjmuje od 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Telefon 124-03.

BAŁ AKADEMICKI W KOLUMNIE

Dorocznym zwyczajem organizuje Auxilium Academicum Judaicum na terenie Kolumny wielki doroczny bal akademicki który odbędzie się w sobotę, dnia 22 lipca o godz. 21.

Bal akademicki zgrupuje 22 lipca najlepszą publiczność Łodzi.

ROSJI NIE NALEŻY BRAĆ W RACHUBĘ

Polska na Sowiety nie liczy

Rokowania z Moskwą trzeba było prowadzić inaczej

Specjalny wysłannik tygodnika paryskiego „Gringoire” p. RE COULY, drukuje w ostatnim numerze sensacyjny wprost artykuł pt. „Sowiety widziane przez Polaków”. Z artykułu tego podajemy najciekawsze ustępy:

„Podczas całego mego pobytu tutaj (artykuł datowany w Warszawie), rokowania prowadzone między Francją i Anglią z jednej, a Rosją sowiecką z drugiej strony, przyciągały całą uwagę naszego kraju.

Otóż rzecz nadzwyczaj ciekawa, nie zajmowały one niemal wcale uwagi Polaków. Zaledwie się nimi interesowali. Mówili o nich rzadko, jak o rzeczy pozabawionej dla nich znaczenia. W rozmowach, opublikowanych tu, które przeprowadziłem z płk. BECKIEM i marsz. RYDZEM-SMIGŁYM otrzymywałem na ten temat bardzo znaczące odpowiedzi:

„Uregulowaliśmy sami i to raz na zawsze nasze stosunki z Moskwą. Utrzymujemy z Rosją stosunki dobrego sąsiedztwa, mamy normalną wymianę handlową, ale też niczego więcej nie pragniemy i nieczego nie oczekujemy”. A jednak Polska posiada ogromną, bezpośrednią granicę z Sowietami. W obecnej sytuacji Europy, wobec niemieckich pogroźek i żądań, których Polacy są zdecydowani nie spełnić, wydawałoby się, że właśnie w interesie Polski leży, by mieć za sobą Sowietów gotowych do pomocy. Tymczasem, faktem jest, że Polska na Sowietów zupełnie nie liczy. I niewątpliwie nie bez powodu. Bo też nikt

nie tak dobrze, jak Polacy nie znają wschodnich sąsiadów.

Otóż, zdaniem Polaków, ewentualna pomoc sowiecka będzie nadzwyczaj słaba, niemal żadna. Opinia ta opiera się na podstawach tak materialnych, jak i moralnych.

Nawet jeśli, co jest więcej, niż wątpliwe, kierownicy Sowietów pragną wziąć udział w ofensywie poza granicami własnego kraju, naleźli im to obecny stan ich armii. Powstałyby tu przeszkody niemal niepokonalne.

Ogromne braki w dziedzinie komunikacji, dezorganizacja kolei żelaznych, uniemożliwiają koncentrację i transport wojsk. Materiał kolejowy, lokomotywy, wagony, tory znajdują się w stanie okropnym. W istocie armia rosyjska jest zdolna do prowadzenia wojny jedynie według starej strategii, polegającej na ciągłym cofaniu się w głąb własnego kraju, przy równoczesnym niszczeniu wszystkiego, pozostawiając napaśnikom kraj spustoszony. Taka taktyka oczywiście nie może być specjalnie pożądana przez Polskę, czy Rumunię, na wypadek agresji niemieckiej.

Z drugiej strony, Stalin boi się jak diabła mobilizacji, mogącej się łączyć od pierwszych dni z rozpadnięciem się reżimu. Bowiem systematyczne masakry do statecznie zilustrowały stopień zaufania Stalina do sowieckich generałów, a jest rzeczą oczywistą, że po pierwszych strzałach, tak w państwach totalnych, jak i demokratycznych, władza rzeczywiście przechodzi z rąk cywilnych

do wojskowych.

Otóż ponieważ Rosja, ze względu na swe położenie geograficzne, nie jest zupełnie, przynajmniej w ciągu pierwszych miesięcy wojny, zagrożona agresją nieprzyjacielską, nie wiadomo, dlaczego Stalin miałby rezygnować z owych atutów, które mu daje pokój.

O tym wszystkim Polacy bardzo dobrze wiedzą. Od dawna przejrzyli grę Stalina, zachwyconego tym, że inni angażują się względem niego, ale zdecydowanego nie angażować się samego. Wobec możliwości wojny europejskiej, w której nie wejdą w grę żadne z jego zasadniczych interesów, linia postępowania Stalina jest zupełnie wyraźna. Ta linia, to: pozostać neutralnym, pozwolić wielkim narodom, by wyniszczyły się nawzajem, a doczekawszy godziny ich wyczerpania, interweniować z nienaruszonymi siłami.

Wreszcie sprawa sposobu prowadzenia przez dyplomację franco-brytyjską rokowań z Rosją. Otóż Polacy nie ukrywają swej opinii, że rokowania te są ze strony Zachodu szczytem niezręczności. Trzeba nie znać mentalności sowieckiej, by w ten sposób prowadzić rokowania. Jeśli chciano zawrzeć układ z Sowietami, trzeba było do rzeczy wziąć się całkiem inaczej. Przede wszystkim rokowania powinny być prowadzone w tajemnicy. Należało przedstawić Stalinowi naturę, przedmiot i warunki paktu, pozostawiając mu tylko kilka dni czasu do odpowiedzi: tak lub nie.

W Rosji nie ma komunizmu

Czy Stalin zostanie „wodzem narodowym”?

Wychodzące w Belgii czasopismo emigracji rosyjskiej „Czaso woj”, poświęcone sprawom wojskowym, przyniosło w nr. 238-39 z 5 bm. ciekawy artykuł pt. „Jeszcze jedno świadectwo o Rosji”, w którym inżynier-cudzoziemiec urodzony w Rosji i dobrze obeznany z nią, opowiada o Związku Radzieckim, z którego wrócił do Europy w końcu kwietnia br., spędziwszy w Sowietach półtora roku. Według słów tego inżyniera stan Rosji radzieckiej jest następujący:

„Nastroje są takie, że wszyscy oczekują upadku władzy radzieckiej.

„Czystkę” w armii i rozstrzelanie marszałków, jak wszystkie wypadki w Rosji, przyjęto milczącym, lecz ślad pozostawiły one głęboki.

Na wydarzenia te reagowano inaczej niż w Europie. Większość ludności wierzy, że Tuchaczewski i inni dygnitarze byli obcymi szpiegami. A wobec tego, że oskarżenie to dotknęło wiele osobistości wysokiej i średniej rangi, powstało wrażenie, że wśród wysokich sfer radzieckich panoszy się zdrada i że nikomu wierzyć nie można.

Uczucie patriotyzmu narodowego ogarnia coraz szersze masy narodu rosyjskiego. Najbardziej wrogo nastrojona jest wobec reżimu radzieckiego młodzież, która aczkolwiek wychowana w warunkach radzieckich, zaczyna rozumieć, że okłamano ją.

W rzeczywistości komunizmu w Rosji już nie ma. Państwem rządzi dyktatura oligarchii, która działa pod sztandarem komunizmu, jak ongiś Napoleon działał pod sztandarem rewolucji.

Przypuszczają, że Stalin zastrzeże się do żywiołowego dążenia

mas, zlikwiduje rewolucję nawet formalnie i ogłosi się wodzem narodowym.

Życie gospodarcze rozwija się nierównomiernie. Przemysł wojenny stoi na bardzo wysokim poziomie, a transport — na bardzo niskim.

Dobrze zorganizowany jest przemysł automobilowy, lecz w 80 proc. pracuje on dla wojska. Automobile ciężarowe i tanki wyrobu radzieckiego odznaczają się solidnością i posiadają dużą chyżość.

Na pierwszym miejscu stoi przemysł lotniczy. W tej dziedzinie Sowiety osiągnęły wspaniałe rezultaty. Lotnictwo jest bezwzględnie najlepszym w świecie. Fabryki lotnicze są wyposażone według ostatniego słowa techniki amerykańskiej. W kraju kursują potężne i komfortowe samoloty pasażerskie, a nowe typy szybkich bombowców obsługują kadry wyborowych lotników, pierwszorzędnie wyszkolonych. Pasażerskie samoloty mogą być każdej chwili dostosowane do potrzeb wojskowych.

Pod względem wyposażenia i zaopatrzenia armia znajduje się w położeniu uprzywilejowanym. Dyscyplina bardziej surowa, niż w armiach zagranicznych. Szkół wojskowych — mnóstwo. Młodzież rosyjska, która wogóle odznacza się uzdolnieniem, prędko dostosowuje się do wymagań życia i łatwo przyswaja sobie wiedzę wojskową. Najlepiej postawione są specjalne wojska techniczne. Rząd radziecki nie żałuje ani środków, ani wysiłków, aby woj

ska te utrzymać na najwyższym poziomie. Młodzież chętnie garnie się do armii, choćby z tego powodu, że żołnierz nie zna kłopotów życia codziennego, z jakimi walczy cywil.

Czarna giełda odżyła

Rosja chce być widzem, a nie aktorem wypadków w Europie

Sytuacja wewnętrzna w ZSRR znajduje się obecnie pod znakiem chaosu. Wiek sowiecka jest od paru miesięcy podminowana represjami władz sowieckich, będącymi w związku z ostatnią akcją rekonstrukcji kolechów i likwidowania własności prywatnej. Akcja ta porusza głęboko całą wieś sowiecką. W ślad za agitatorami, miernymi komisjami i wybuchają po wsiach sowieckich pożary domów i budynków gospodarskich, należących do kolechów, zdarzają się zabójstwa agitatorów, rozruchy. Następują represje, ekspedycje karne wojsk GPU, śledztwa itp. Z akcją tą również łączy się inna jeszcze która całkiem nie działa uspokajająco. Jest to akcja przesiedleniowa.

Przed rozpoczęciem żniw ukazały się nakazy „dobrowolnego” przesiedlenia na Daleki Wschód. Raz po raz wyrwa się z ojcowizny całe rodziny, przeważnie rekrutujące się z b. chłotników i nowych sowieckich kulaków, właścicieli większych przysadybnych działek, zabiera się im całe mienie i wystawia się kwit, i z kwitami tymi jadą włościanie koleją na nieznaną Daleki Wschód. Niepewność, na kogo też wypadnie następna kolej, stwarza na wsi nastroj nadzwyczajnego podniecenia.

W dodatku dotkliwy brak rąk roboczych w przemyśle i górnictwie zmusił władze sowieckie do „dobrowolnej” rekrutacji młodzieży wiejskiej do miast. Ci „dobrowolni” robotnicy, nie mogąc podoleć przyspieszonemu tempu produkcji, sąbotują pracę, albo wręcz masowo uciekają z robot.

Lecz nie tylko to wywołało nastroj paniki na wsi, są jeszcze inne przyczyny. Żniwa tegoroczne są prowadzone pod ścisłą kontrolą i w nadzwyczajnym tempie, praca gorączkowo wre dniami i nocami,

na miejscu zboże ledwo przesuszone, młóci się i natychmiast zwozi się do spichrzów. Ludność wiejska jest zaniepokojona tym zagadkowym pociechem. Nie lepiej się dzieje i w miastach, gdzie szybkie tempo pracy w przemyśle i kopalniach, bunty i sabotaże robotników, pokazowe procesy, brak artykułów żywnościowych, wszystko to, trzyma ludność miejską w stanie ciągłego napięcia. Następnie masowy exodus ludności do miast intensywnie skupowanie towarów.

Władze sowieckie, jak mogą przeciwdziałać masowej panice na obrotach handlowym, ale represje te działają wręcz odwrotnie, sprzyjając jedynie spekulacjom i defraudacjom i powiększając chaos. Jak a pod ziemią wypłynęły na powierzchnię dawne carskie ruble, zakwitły czarne giełdy ożywił się niezmiernie handel złotem i srebrem. Ludność sowiecka z powątpiewaniem odczytuje codziennie gazety, bezbarwne i spokojne, nie wierząc im, mając na uwadze, że ostatnie wypadki na granicy mongolsko-mandżurskiej skrywano przed opinią publiczną przez miesiąc. Wieczorami na ziemiach ZSRR zbierają się trzowie gromadkami po chatkach wiejskich, jurtach i aulach, domach miejskich i pociechu omawiają najnowszą sensację i plotki, przygotowując się do nowej wojny.

Pomimo niepokoju ludność rosyjska z zacięciem śledzi wypadki, bo każda nowa wojna przynosiła dotychczas Rosji zawsze radykalne zmiany, a więc może i teraz coś zmieni się również, tak chociaż obecnie swoje rozmyślenia „wierni poddani” Kremla czerwonego. Ludność rosyjska chce być raczej widzem, niż uczestnikiem tych ewentualnych nowych zdarzeń w Europie.

Zdemoralizowany kolos

Armia sowiecka po „czystce”

Mamy przed sobą ciekawy egzemplarz oficjalnego organu sowieckiej „Krasnaja Zwiezda” (5. 6. 39), w którym znajduje się odpowiedź na pytanie: o co będzie walczyć armia sowiecka na wypadek wojny? Pytanie nie zmieniło aktualne ze względu na prowadzone od szeregu tygodni układy mocarstw zachodnich z Sowietami.

„Czerwona armia walczyć będzie — czytamy tam — w obronie Wielkiego Stalina! W obronie naszej socjalistycznej ojczyzny! O zwycięstwo komunizmu! O szczęście ludów sowieckich!”

„Sprawę postawmy jasno” — pisze londyński „The Tablet” w artykule „Siła Sowietów”. — „Czy mocarstwa zachodnie nie lądzą się, przypuszczając, że będą mogły istotnie zawrzeć szczyry alians z Sowietami i że czerwona armia stanie w momencie przełomowym po ich stronie, czyli po stronie „zgniętego Zachodu”.

Faktem jest, że armia czerwona stanowi nie tylko zwykłą siłę wojskową, ale nade wszystko narzędzie propagandy politycznej, które ma spełnić swą rolę w sferze międzynarodowej. — Sam Stalin oświadczył: „Na trzech fundamentach opieramy naszą siłę wojskową: 1) na tym fakcie, że nasza armia w swej organizacji jest wyrazem dyktatury proletariatu; 2) że gotowa jest przy pierwszej okazji za proponować braterstwo broni wszystkim proletariuszom świata; wreszcie 3) że największym niezmiennym celem tej armii jest rewolucja światowa”.

Potwierdził to w swoim czasie i marszałek Budienny mówiąc: „Zadaniem czerwonej ar-

mii jest przeobrazić zwykłą wojnę orężną między państwami w wojnę cywilną międzynarodową proletariatu ze światową burżuazją”.

„Myła się ci — pisze Lancelot Lawton w czasopiśmie „Contemporary Russia”, który wydają sądy o potęgę armii sowieckiej na podstawie olbrzymiej ludności (170 milionów), zamieszkującej obszary Rosji. Nie ulega kwestii, że możliwości mobilizacyjne Sowietów są olbrzymie, ale brak technicznych urzędzeń i środków komunikacyjnych, koniecznych do manewrowania armią sprawia, że w Rosji ten olbrzymi rezerwu ludzki nie może być należycie wykorzystany na wypadek wojny.

Obecnie przy kompletnej mobilizacji Sowietów mogą teoretycznie wystawić 8 do 10 milionów żołnierzy. Ale nie zapominajmy, że w wojnie światowej zmobilizowano tam 15 milionów (!) wojska — i to właśnie zgubiło carską Rosję. Ten nadmiar ludzi przez brak należytej techniki organizacyjnej, a przede wszystkim przez brak środków komunikacyjnych nie mógł być należycie wykorzystany, zapatrzony i na czas przesuwany na pozycje. Rezultatem było rozluźnienie dyscypliny w armii rosyjskiej i w końcu kompletna dezorganizacja i rewolucja”.

Jak stwierdzają źródła angielskie (czasopismo „The Army Quarterly”) dwóch oficerów sowieckich, porucznik Uniszewski i porucznik Gurjew — lotnicy, zdołali ostatnio uciec drogą powietrzną do Anglii i tam opublikowali artykuł o stosunkach, jakie panują w czerwonej

armii. Stwierdzają oni, cytując źródła i fakty, że „panuje w armii sowieckiej straszliwy terror. Niema żadnej koleżeńskości między oficerami, żadnego zaufania. Agenci GPU przydzieleni do poszczególnych oddziałów wojskowych, noszą stale nabite rewolwery, podczas gdy czynnym oficerom armii nie wolno nosić nabitej broni...”

Niektórzy wybitni dowódcy w armii sowieckiej — jak zamordowany marszałek Tuchaczewski — przestrzegali władców Kremla przed zbyt innfiltracją polityki do spraw wojskowych, ale zapłacili za to życiem. Obecnie dopiero wychodzą na jaw straszliwe rozmiary krwawej „czystki”, jaką partia komunistyczna przeprowadziła w szeregach armii w związku ze zglądzeniem Tuchaczewskiego i szeregu wyższych dowódców. — Okazuje się, że na 19 dowódców poszczególnych armii stacjonowanych w różnych częściach Rosji — 13 poległo z ręki agentów GPU. Poza tym stracono 15 dowódców korpusu (z ogólnej liczby 85). Dalej 110 dowódców dywizji oraz 202 dowódców brygady. A nawet w t. zw. najwyższej radzie wojennej urządzono krwawą czystkę, tracąc 75 członków tej rady (na ogólnej liczbie 85).

Wprost nie do uwierzenia wydaje się fakt — jak pisze Lancelot Lawton — że 30.000 oficerów sowieckich zostało w czasie tej czystki „straconych lub bez wieści zaginęło”.

A jakież stąd wnioski dla mocarstw zachodnich? — zapytuje Lawton. — Oto że mają do czynienia z kolosem zdemoralizowanym, który wniosłby do

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 96); J. Kahane (Limanowskiego 80); J. Kąkolowski (Nowomiejska 15); M. Rozenblum (Śródmiejska 21); M. Bartoszewski (Piotrkowska 95); L. Czyński (Rokicińska 53); E. Zakrzewski (Kątna 54); I. Sinięcka (Rzgowska 59); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

21 POSIEDZENIE MAGISTRATU. — W piątek, dnia 21 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezydenta A. Walczaka 21 posiedzenie kolegium magistrackiego.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA. — W okresie miesiąca czerwca miejska biblioteka publiczna odwiedziło 2048 czytelników, w tym 1477 mężczyzn i 571 kobiet. Czytelnicy ci przeczytali ogółem 4266 książek.

Miejska biblioteka publiczna liczy obecnie 45,419 książek w 62,715 tomach.

CHOROBY ZAKAZNE. — W czasie od 9 lipca do 15 lipca 1939 roku zanotowano zachorowania na następujące choroby zakaźne: dur brzuszny — 17 przypadków, czerwonka — 19, płożica — 9, błonica — 6, odra — 8, róża — 6, zakażenia połogowe — 4, krztusiec — 8, pokąsani — 5, nagminne zapalenie opon mózgowych rdzeniowych — 2, gruźlica: zachorowań — 41, zgonów 27, jaglica — 8.

Zaciąg kobiet do ochotniczej służby zdrowia

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął ponownie przyjmowanie do organizowanych punktów sanitarno - odżywczych zapis kobiet na stanowiska gospośki, kucharek i posługaczek.

Osoby zgłaszające swój udział, winny złożyć pisemną deklarację, że obowiązują się stawić w każdej chwili i posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacji, powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy ochotniczek przyjmuje biuro oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża (Piotrkowska 286) codziennie od godz. 9 do 14.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.35 Gimnastyka i muzyka z płyt
7.35 Koncert poranny w wyk. orkiestry.

8.20 „Akademicy na morzu” — reportaż z obozu.

12.03 Audycja południowa.

13.50 Muzyka jazzowa i piosenki.

14.45 „Jedzie, jedzie artyleria” — audycja słowno - muzyczna dla młodych.

15.45 Wiadomości gospodarcze.

16.10 Pogadanka aktualna.

16.20 Pieśni i ballady w wykonaniu Mazanka.

16.45 „Kościcił” — odczyt.

17.00 Muzyka do tańca (płyty)

17.45 Bolesław Prus — „Przełęcz szczęście”.

18.00 Koncert.

18.50 „Echa mocy i chwały”

19.00 „Trylogia Sienkiewicza”.

19.20 Koncert popularny.

20.25 „Nasza fabryka — żywym organizmem — pogadanka.

20.40 Dziennik wieczorny.

21.00 Recital fortepianowy w wykonaniu Grzybowski. (W programie utwory Liszta).

21.30 „Kraina ślepców” H. G. Wells'a.

22.00 Muzyka dawnych mistrzów.

P. T. K.

W niedzielę odbędzie się wycieczka autobusowa do Podgubic, Turu i Uniejowa.

Wyjazd rano, powrót wieczorem. Koszt przejazdu dla członków złotych 5,50, dla gości zł. 6,00.

Zapisy przyjmuje sekretariat (Al. Kościuszki 17) w piątek w godz. 18 — 20.

Taksówki stoją w garażach

Pierwszy dzień unieruchomienia dorożek samochodowych

700-tysięczna Łódź pozbawiona została całkowicie komunikacji: za pomocą taksówek. Zostały one, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania związku transportowców wycofane z ruchu o północy dnia 18 b. m. na znak protestu **PRZECIWKO PROJEKTOWANYM ZMIANOM W TAKSIE za przewóz pasażerów.**

Miasto odczuło dotkliwie brak dorożek samochodowych. Na postojach, przy skrzyżowaniach ulic, miejsc taksówek zajęły do rożki konne.

Ludność, przyzwyczajona do przejazdów taksówkami, będzie musiała zadowolnie się **TEMPEM TRAMWAJÓW I DOROŻEK KONNYCH,**

na których frekwencja, ze zrozumiałych względów, wydatnie się zwiększyła. Nic dziwnego, że w tych warunkach na mieście pojawiło się więcej dorożek, niż zazwyczaj. Część dorożkarzy przybyła do Łodzi ze swymi wózekami z najbliższej prowincji w nadziei zdobycia większych zarobków.

Ogółem w związku z akcją właścicieli taksówek

UNIERUCHOMIONYCH ZOSTAŁO 250 DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

Powody wycofania z ruchu taksówek są już w ogólnym zarysie znane naszym czytelnikom. W tej chwili powstaje pytanie, **CZY SĄ WIDOKI SZYBKIEGO ZLIKWIDOWANIA POWSTAŁEGO STANU RZECZY i kiedy taksówki wyjechałyby z garaży na miasto.**

Dla zebrania informacji o wytworzonej sytuacji, zwróciliśmy się do kompetentnych czynników, które wyjaśniły nam, co następuje:

Nad sytuacją obrał w pierwszym dniu unieruchomienia taksówek zarząd stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych. **Na razie NIE PODJĄŁ ON ŻADNEJ INTERWENCJI U WŁADZ,** ponieważ wychodzi z założenia,

że wyczerpane już zostały wszelkie środki, zmierzające do nakłonienia władz w kierunku zmiany stanowiska, odnośnie projektowanej taryfy, godzącej w żywotne interesy przedsiębiorstw taksówkowych.

W chwili obecnej, jedynie zmiana decyzji w kwestii poziomu taryf przewozowych na taksówkach może zlikwidować niezwykle zatarg.

Właściciele taksówek, jak się okazuje, nie traktują wstrzymania przewozów jako strajku. — Trudno — oświadczone nam — nazwać strajkiem unieruchomienie przedsiębiorstwa przez właściciela.

AKCJA NOSI RACZEJ CHARAKTER PROTESTACYJNY.

Sytuacja materialna właścicieli taksówek ukształtowała się tak niekorzystnie, że prowadzenie przedsiębiorstw przewozowych, jakimi są właściwie taksówki stało się zupełnie niemożliwe. Stosowanie projektowanej taksy przez dorożki samochodowe przyniosłoby ich właścicielom **ZAMIAST ZYSKU, ZNACZNE STRATY.**

Na ławie oskarżonych

Podawał się za komornika

Pomysłowy windykator należności przed sądem

Przed sądem grodzkim stanął w dniu wczorajszym Tadeusz KOPERBERG, zam. przy ul. Wróbla nr. 20, oskarżony o to, że podając się za komornika, „egzekwował” należności przez zajęcie ruchomości i wyznaczanie licytacji u opornych płatników.

Koperberg zawodowo trudnił się „inkasowaniem” zaprotęstowanych weksli. Kupcy, którzy nie mogli sięgnąć swych należności, zwracali się do Koperberga, który za pewną opłatą przychodził do dłużników i groząc sankcjami, inkasował od nich dług wraz z kosztami.

Dnia 12 czerwca r. b. do składu

sędzi Goldfarba Pinkusa przy ul. Franciszkańskiej 26, przybył Koperberg i okazał Goldfarbowi zaprotęstowany weksel. Gdy wystawca odmówił zapłaty, przystąpił do czynności „urzędowych”. Sporządził protokół zajęcia ruchomości i wyznaczył na następny dzień licytację. Przerazony Goldfarb wybił u „pana komornika” parę dni prolongaty. Proszony o pozostawienie odpisu protokołu zajęcia, „komornik” oświadczył: „Wszystko jest zapisane — odpisu nie wydaje się!”

Rzekomy „komornik” przybył na miejsce do mieszkania żyrantki weksla „Estery Wajcman, gdzie rów-

nież przystąpił do „egzekucji”. W międzyczasie Goldfarb, któremu Koperberg wydał się podejrzany, wezwał policję, która „komornika” wyegzemitowała i osadziła w areszcie. Przy Koperbergu znaleziono kodeks postępowania cywilnego oraz całą plikę „dokumentów” i „protokółów”.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał oszusta na 3 miesiące aresztu i opłacenie kosztów sądowych, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 5 lat. W motywach sąd podał okoliczności łagodzące: dotychczasową niekaralność oraz młody wiek oskarżonego.

Zdradzała męża z... kobietą

Zazdrosny małżonek pobił „niewierną”

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych Ogiński Zygmunt, zam. przy ul. Andrzeja 54, oskarżony o groźby karalne.

Ogiński, który przed niedawnym czasem wyszedł z więzienia, gdzie odsiedział karę za prowadzenie domu schadzki, po przybyciu do domu zastał żonę, dziwnie skonsternowaną, w niedwuznacznej sytuacji z Natalią Zakrzewską. W umyśle

Ogińskiego nie powstało żadne podejrzenie, gdyż obie kobiety oświadczyły, że się zaprzyjaźniły i bardzo się lubią.

Następnego dnia jednak sąsiedzi opowiedzieli Ogińskiemu, że żona podczas jego nieobecności prowadziła romans z... Zakrzewską, która ją obdarowywała i pisywała do niej listy miłosne. Zdenerwowany Ogiński wrócił do domu, zbil „niewierną” żonę, a następnie udał się do mieszkania Zakrzewskiej, której zagroził zabójstwem, o ile nie „odczepi się” od jego żony.

Powołaną na świadka Zakrzewską Natalię śmiało można przyjąć za mężyczkę, ze względu na jej krótką czuprynę, męski chód i męski sposób ubierania się.

Sąd skazał zazdrosnego małżonka na 3 miesiące aresztu. (M).

Aresztowanie na sali sądowej

Półtora roku więzienia za wyłudzenie 6000 zł.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 24-letni Natan GRINBERG, biuralista (Nowomiejska 6), oskarżony o wyłudzenie sumy 6.000 zł. od biuralistki panny S. pod pozorem ożenku.

W swoim czasie Grinberg wziął od narzeczonej 6.000 zł. rzekomo na uruchomienie interesu, a następnie z pieniędzmi zbiegł z Łodzi.

Po pewnym czasie wrócił i sam oddał się w ręce policji, która go już ścigała listami gończymi.

W wyniku wczorajszej rozprawy Grinberg został skazany na półtora roku więzienia.

Na wniosek prokuratora, skazany, który odpowiadał z wolnej stopy, został na sali sądowej aresztowany i osadzony w więzieniu.

KINO

EUROPA

P. 4. 6. 8. 10

3-ti tydzień rekordowego powodzenia!

Rewelacyjny film antyhitlerowski, odsłaniający kulisy propagandy niemieckiej na całym świecie

Zeznanie szpiega

(CONFESSIONS OF A NAZI SPY)

Poza tym spowodowałyby to odebranie wozów ich właścicielom przez firmę, wskutek niemożności spłaty rat.

Jak wiadomo, w Łodzi wprowadzone zostały

DWIE TARYFY:

40 groszowa za km. za jazdę autami małymi i średnimi, do których zaliczono również wozy zagraniczne 4-osobowe oraz druga taryfa — 50-groszowa na wozach większych, nowych Chevroletach polskiej produkcji oraz 6-osobowych wozach innych marek.

Gdyby istotnie te taryfy były stosowane, połowa łódzkich taksówek byłaby uprzywilejowana, a jednocześnie

POŁOWA PRZEDSIĘBIORSTW TAKSÓWKOWYCH MUSIAŁABY ULEC LIKWIDACJI.

Następnie wyjaśniono nam, iż trudno taryfę łódzką obniżyć do poziomu taryfy warszawskiej. W Warszawie są świetne bruki, a frekwencja jest olbrzymia. W Łodzi natomiast z powodu nieodpowiednich nawierzchni,

KOSZTY EKSPLOATACJI SĄ ZNACZNIE WIĘKSZE, ANIŻELI W STOLICY,

a co najgorsze, frekwencja na naszym gruncie nie jest duża.

Władze wojewódzkie oraz za rząd miejski zajęły w zasadzie **PRZYCHYLNE STANOWISKO DO ŻAŁA**

właścicieli taksówek. Oczywiście, iż uwzględnienie postulatów taksówkarzy leży w mocy wspomnianych wyżej władz.

To też oczekiwać należy, że **PODJEĆ ZOSTANĄ NIEBAWEM ROZMOWY**

mające na celu likwidację zatargu i akcji protestacyjnej w drodze jakiegos kompromisu, możliwego do przyjęcia przez zainteresowaną stronę. A ta godzi się na wprowadzenie okresu przejściowego, w którym odbyłoby się przegrupowanie wozów do odpowiednich kategorii i **ZRACJONALIZOWANIE TARYFY NA TAKSÓWKACH.**

Aczkolwiek do tej chwili nikt nie podjął jeszcze inicjatywy w kierunku nawiązania pertraktacji na temat zatargu, to jednak spodziewać się należy, że **ZOSTANIE ON NIEBAWEM ZLIKWIDOWANY.**

Przy rozstrzygnięciu powstałego konfliktu muszą być wzięte pod uwagę następujące momenty:

1) tak wielkie miasto, jak Łódź, w dodatku miasto o charakterze przemysłowo - handlowym,

NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ TAKSÓWEK;

2) uruchomienie taksówek leży

W INTERESIE MOTORYZACJI kraju i miasta;

3) taryfa łódzka powinna być niska, jednak wobec trudnych warunków lokalnych, **NIECO WYŻSZA, ANIŻELI W STOLICY;**

4) taksa musi być tak skalkulowana, aby przedsiębiorstwa przewozowo - samochodowe stały się rentujące.

WYCIECZKA DO „BARYCZA”

Dnia 23 bm. Klub Demokratyczny organizuje wycieczkę do miejscowości „Barycz” — stacja kolejowa „Kolumna”. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 1,30. Odjazd ze stacji Łódź Kaliska o godz. 7.40, przyjazd 22.30. Przeprowadzą bilety w lokalu Klubu przy ul. Kilińskiego 49 w godz. od 18 do 21.

Wycieczka organizowana jest dla członków i sympatyków.

Uśmiechy

Drang na Osten

Pewien niemiaszek — zna go lud Pomaszerować chce na Wschód
Znany te groźby, znany głos ten
To jest prawdziwy Drań nach
Osten...
RO-DO.

Są i drowi-drogowskaz

Gdy chcesz nas odwiedzić
kochany sąsiadzie,
musisz dobrze wiedzieć
jak się do nas jedzie. —

Są drogi północne
są drogi zachodnie —
możesz wybrać, którą
ci jechać wygodniej.

Wybieraj sąsiadzie!
na którą masz wolę —
czy tę po przez — Grunwald,
czy tę przez — Psie Pole,
(„Zwrot”)

Wczoraj
w Łodzi...

Do Łodzi przywieziono ciężko ranną 49-letnią Annę Perlińską z Turku (Uniejowska 51), która została napadnięta przez rabusiów i ciężko poraniona.

W fabryce firmy Weigt (Senatorska 7-9) w czasie pracy doznał złaźdzenia dion 32-letni Jan Janicki (Otylii 19).

Przy ul. Wólczańskiej 71 została postrzelona z wiatrówki 39-letnia Walentyna Bajer.

Na ul. Obywatelskiej wynikła rozprawa nożowa. Ciężko ranni zostali: 32-letni Feliks Piotrkowski i 25-letni Władysław Walczak (Paderewskiego 36).

Pozostawiony bez opieki 3-letni Ryszard Obin (Pogonowskiego 69) wpadł do wrzącej wody i został bardzo ciężko poparzony na całym ciele.

Przy ul. Północnej 15 został napadnięty i pobity 36-letni Moszek Olsztajn (Jerolimaska 4).

Przed domem przy ul. Legionów 26 wynikła bójka. Ranny został 32-letni Symcha Ajzensztajn (Zachodnia 39).

Policja aresztowała 60-letniego Marcina Bojanowskiego (Chojny, Dolna 14) pod zarzutem dokonywania czynów lubieżnych z nieletnimi.

W fabryce firmy Elington przy ul. Radwańskiej w czasie pracy spadł z samochodu na robotnika 34-letniego Władysława Ocheńskiego (Piasta 33), worek załadowany towarem wagi 100 kg. Ocheński doznał zgniecenia klatki piersiowej i wewnętrznej krwi. 14-letni Albert Kozłowski (Mickiewicza 49), w czasie zrywania wiśni w ogrodzie przy ul. Zwirki 2 na Nowym Złotnie spadł z wysokości 5 metrów z drzewa, odnosząc skomplikowane złamanie ręki i rozbiście czaszki.

Przy zbiegu ulic Południowej i dr. Sterlinga wynikła bójka między pijakami, w czasie której padły strzały rewolwerowe. Ciężko postrzelony został 46-letni Stefan Kazimierski (Dolna 33).

W mieszkaniu chlebobawców przy ul. Cegielnianej 21 targnęła się na życie, zażywając truciznę służąca 21-letnia Rajzla Cuklerman.

Na Batuckim Rynku został napadnięty i ciężko pobity 32-letni Ieek Szyper (Zawiszy 17).

Kronika reporterska
województwa łódzkiego

Na szlaku kolejowym Piotrków — Koluszki został przejechany na śmierć przez pociąg 24-letni Roman Walczak z Piotrkowa. Walczak wysiadając z pociągu na międzytorze, dostał się pod koła innego pociągu, który nadjechał z przeciwną stroną.

We wsi Szabrowów, pow. łęczyckiego został napadnięty 28-letni Ignacy Kazimierzczak, któremu zadano ciosy nożami i łomami żelaznymi. Na skutek odniesionych obrażeń Kazimierzczak zmarł.

Na szosie pod Tomaszowem w czasie mijania wozu wskutek gwałtownego skręcania w bok wpadło do rowu auto ciężarowe z Częstochowy. Samochód został strzaskany, a szofer nieustalonego narazie nazwiska, ciężko ranny.

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 komedia J. Krzewińskiego „Ekspozycja pani ministrowej”. Ceny biletów od 40 gr. do 2.20.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 20.45 komedia muzyczna Pordes-Mila „Baron Kimmel”. Ceny biletów od 50 gr. do 4 zł.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś o godz. 21.15 „Sure Szejndl” fym Jehupec.

Pożar w fabryce Buhlego

Splonęła drukarnia na czwartym piętrze budynku przy ul. Mackiewicza 5

Straty wynoszą około 200 tys. zł. — Liczne wypadki w czasie akcji ratunkowej

Wczoraj o godzinie 16.30 miało zostać zaalarmowane wieścią o wybuchu groźnego pożaru. Niebawem stwierdzono, że PŁO NA ZAKŁADY FIRMY K. T. BUHLE.

Niezwłocznie do pożaru wyjechał współpracownik „Głosu Porannego”, którego relacja brzmi następująco:

Auto redakcyjne z trudnościami posuwa się ul. Limanowskiego w kierunku ul. Hipotecznej. — Tłumy okolicznych mieszkańców kierują się bowiem w stronę miejsca, gdzie STRZELAJĄ KU GÓRZE PŁOMIENIE i unoszą się kłęby czarnego dymu, przelewając się z chodników na jezdnię. Tu znów mkna wozy strażackie i liczne samochody przedstawicieli władz.

Wreszcie dostajemy się na teren objęty pożarem.

Pali się FABRYKA CHUSTEK FANTAZYJNYCH P. F. „TOGA” PRZY UL. MACKIEWICZA 5, należąca do firmy K. T. Buhle, której główne zakłady mieszczą się w pobliżu przy ul. Hipotecznej.

Czteropiętrowy budynek fabryczny na I i II piętrze zajęty jest przez tkalnię, na III piętrze mieści się krochmalnia i oddział przygotowawczy, a na IV piętrze — drukarnia.

Fabryka od pewnego czasu była nieczynna wobec urlopów. Miała być uruchomiona w przyszłym tygodniu, w związku z czym wczoraj przystąpiono do PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH.

Zatrudnieni przy tym po południu robotnicy przystąpili do uruchomienia windy, która z parteru przewozi na IV piętro towary.

W momencie uruchomienia motoru windy, nastąpiło w instalacji KRÓTKIE SPIĘCIE. — Od iskry zapaliły się leżące w pobliżu materiały. Ogień momentalnie przerzucił się do drakarni, gdzie nagromadzone były ZAPASY CELULOZY I FILMÓW.

Tu nastąpił oczywiście GWALTOWNY WYBUCH i ku niebu strzeliły płomienie, które widoczne były nawet w Pabianicach i w Zgierzu.

W ogniu stanęło całe czwarte piętro, kłęby dymu otoczyły fabrykę i sąsiednie zabudowania mieszkalne. Na skutek wybuchu wyleciało w okolicy wiele szyb.

Płonące głównie poczęły padać na sąsiednie jednopiętrowe drewniane budynki mieszkalne. Dziewięć takich domków ZACZEŁO PŁONAĆ.

Wśród lokatorów powstała panika. Rozległy się rozpaczliwe wołania kobiet i płacz dzieci.

Na ratunek rzuciła się najpierw straż ogniowa zakładów Buhlego oraz robotnicy i okoliczni mieszkańcy.

W międzyczasie zaalarmowano centralę łódzkiej straży. Kolejno na miejsce wyruszyły plutony: I, II, III, VI oddział fabryki I. K. Poznański, V oddział fabryki „Scheiblera i Grohma-

na”, X oddział „Widzewskiej Manufaktury”, kolumna wodna i plutony: IV, V i XXVI.

Niebawem zjawili się na miejscu komendant łódzkiej straży ogniowej INSP. KALINOWSKI, który objął kierownictwo nad akcją.

Przystąpiono najpierw do ochrony bardzo zagrożonych BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, których dachy paliły się już. Największe niebezpieczeństwo groziło budynkowi przy ul. Mackiewicza 7. Zagrożona była również szkoła powszechna przy ul. Mackiewicza 9.

Straż zajęła stanowisko w czworoboku ulic: Olsztyńskiej, Mackiewicza, Polnej i Srebrnej. Przeciągnięto liczne węże, ustawiono składane baseny.

Z narażeniem życia, strażacy zaopatrzeni w maski gazowe, wpadli na klatkę schodową palącego się budynku i stamtąd poczęli zalewać strumieniami wody palące się piętro. Mimo tych wysiłków, ogień przedostał się na III piętro.

Sytuacja przedstawiała się bardzo GROŹNIE.

Po godzinnej jednak akcji ugaszono pożary na dachach sąsiednich budynków mieszkalnych.

Teraz przed strażą ogniową powstało trudne zadanie ograniczenia do minimum skutków pożaru w fabryce firmy „Toga”. Natrafiło to na duże trudności, głównie ze względu na DREWNIANE STROPY I ŁATWOPAL-

NE MATERIAŁY, nagromadzone na IV i III piętrze.

Mimo tych trudności o godz. 6-ej przed wieczorem ogień zaczął przygasać, a o godz. 7.20 został ZUPEŁNIE UGASZONY i oddziały powróciły do remiz.

Wskutek pożaru całkowicie splonęło IV piętro fabryki wraz z urządzeniem i materiałami, zaś częściowo uległo zniszczeniu III piętro. Ogólne straty określone są na OKOŁO 200.000 ZŁ.

Fabryka jest wysoko ubezpieczona.

Wskutek zniszczenia dwóch pięter fabryki, utraciło pracę kilkadziesiąt robotników.

Na miejsce katastrofalnego pożaru zjechali przedstawiciele władz. Widzieliśmy wśród nich wiceprezydenta miasta WAL-

CZAKA, komendanta policji na m. Łódź insp. ELZESSER-NIEDZIELSKIEGO, naczelnika wydziału bezpieczeństwa starostwa grodzkiego p. MUSIAŁA, kierownika wydziału śledczego w Łodzi nadkomisarza POLAKA, kierownika I brygady wydziału śledczego komisarsza KOWAL-

CZYKA ze swym zastępcą st. przod. POACHIMIAKIEM, kierownika I komisariatu aspiranta IMIRSKIEGO.

Przedstawiciele władz wraz z kierownictwem fabryki i przedstawicielami elektrowni, inspekcji budowlanej, towarzyszym asekuracyjnych oraz straży ogniowej przystąpili do ustalania przyczyn pożaru, który, jak już na wstępie wspomnieliśmy, wynikł WSKUTEK KRÓTKIEGO SPIĘCIA.

Pożar pociągnął za sobą również liczne ofiary wśród strażaków i robotników firmy.

Ranni i poparzeni zostali: naczelnicy GÓRSKI i KOMAN oraz strażacy: Antoni JUŚKIEWICZ z V oddziału, sekcijny Władysław STOSZEK, Antoni NOWACKI, Jan AMBROZIAK z III oddziału, Karol MAURER z III oddziału, dalej 40-letni Ignacy JAGIELLO (Ogrodowa 24), 20-letni Stefan WIŚLICKI (Murarska 16), 30-letni Stanisław FRONT-

CZAK (Wąska 9), 32-letni Franciszek Ignacy SZEWCZYK (Obornicka 27), Edmund ENGEL (Tatrzańska 33), Zygmunt KACZMAREK (Wincentego Pola 5), Władysław BARTCZAK (Konopnickiej 16), Władysław ZAWIERA z ul. Sierakowskiego, Jan SZTAJDEL (Limanowskiego 122), Rudolf LAUDEL (Antoniego 17).

Do szpitala odwieziono Jagielę, Wiślickiego, Frontczaka i Szweczyka. Lżej ranni pozostali na miejscu.

Samobójstwo

urzędnika magistratu

Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Plockiej 20 rozegrała się tragedia.

39-letni Karol Marciniak, urzędnik magistratu łódzkiego, cierpiący na silny rozstrój nerwowy, w związku z czym w czasie nieobecności żony popełnił samobójstwo, wieszając się w mieszkaniu na kłamce u drzwi.

Samobójstwo spostrzegła żona denata po powrocie do domu. Wzywany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki skierowano do pro-sektorium. (I)

Upowszechnienie umowy
dla przemysłu tekstylnego w kraju

Umowa zbiorowa podpisana onegdaj dla przemysłu włókienniczego ma zostać upowszechniona.

Wnioski w tej sprawie zostały niezwłocznie zgłoszone przez przedstawicieli międzyzwiązkowej komisji robotników przemysłu włókienniczego.

Upowszechnienie umowy dla przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, który, jak wiadomo obejmuje przemysł włó-

kienniczy również na terenie województwa warszawskiego (Żyrardów) oraz kieleckiego (Częstochowa, Sosnowiec, Zawiercie) nastąpi od 1 sierpnia 1939 roku na zasadzie rozporządzenia ministra opieki społecznej.

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy przyjazd naczelnika Węgielowa do Łodzi został odłożony.

Trzeba odpowiednio ubrać
robotników udających się na wywczas

Akcja odpowiedniego wykorzystania urlopowych czasów robotniczych przybrała tego roku masowy charakter. Obozy i wspaniałe letniskowe zaroiły się tłumem robotników, pragnących nabrać w okresie dwutygodniowego urlopu sił fizycznych i radości życia na cały rok pracy. Przyjrzyjmy się im bliżej. Przede wszystkim uderza nas zupełnie nie przygotowanie ubioru do należytego wypoczynku na wsi. Robotnik bowiem z reguły, wyjeżdżając na wczasy, zabiera świąteczne ubranie i ewentualnie spodnie, czy marynarkę na zmianę. Działają tu zrozumiałe motywy psychologiczne. W rezultacie robotnicy bądź pieką się na słońcu w sztywnym kolnierzyku z krawatem, w kamizelce i marynarce, bądź też siadają do stołu w koszuli i szelkach, co jest ani wygodne, ani estetyczne. Często się też zdarza, że robotnicy wogóle rezy-

gnują z wypoczynku na wsi z obawy zniszczenia jedynego przyzwoitego garnituru. Trochę lepiej jest z młodymi, którzy przeszli jakieś wyszkolenie sportowe—ci mają przynajmniej choć najprymitywniejsze shorty, czy majteczki kąpielowe. Z drugiej jednak strony nie powinno się pozwalać na całodzienne przebywanie w stroju kąpielowym i wchodzenie w nim np. do sali jadalnej.

Nasuwa się pilna konieczność uwolnienia robotników z ciężaru zimowych ubrań. Akcja tak pomyślana na większą skalę mogłaby nawet przynieść poważne dochody. Koszt jednego sportowego ubrania, składającego się z płóciennych spodni, luźnej kurtki i koszulki z barwnej siatki bawełnianej, nie powinien przekraczać 10 zł. Cena jednego metra podwójnej szerokości płótna z domieszką bawełny, t. zw. kotoniny, która mniej się gnie-

cie i łatwiej się pierze od czystego płótna, przy zamówieniu 1.000 m. wynosi około 1.40 — 1.50 zł. Koszt uszycia w Brzeźnach czy w innym ośrodku chłupniczym nie przekroczy 1.50 do 2 zł. w hurcie (są to już stawki wyższe od normalnie przyjętych). Koszulka z siatki bawełnianej w hurcie kosztuje niecałe 2 zł. W ten sposób robotnicy mogliby za 10 zł. nabywać wygodne i trwałe ubrania, które zresztą przydałyby im się również w mieście. Prowadzenie tej akcji przez organizację społeczną, czy spółdzielczą, umożliwiłoby sprzedaż ratalną garniturów i analogicznie sukien kobiecych, a nawet wypożyczanie ich za drobną opłatą na czas urlopu.

Sprawa ta, może poboczna i na pozór drobna, wydaje się dość zasadniczą dla pełni wypoczynku szerokich mas pracowniczych.

Wre praca na obozie Jamesa

Do obozu piłkarskiego na Bielkach zgłosili się wczoraj już prawie wszyscy wyznaczeni przez kapitana związkowego gracze.

Brak jest jeszcze Willimowskiego, a Szczepaniak z powodu dojeżdża na obóz tylko w godzinach popołudniowych na wyraźne polecenie p. Kałuży, który zupełnie słusznie twierdzi, że nasz reprezentacyjny obrońca musi przynajmniej częściowo korzystać z treningu Jamesa.

Nie przyjedzie natomiast wele Wodarz z powodu choroby, jak również Nyc, który na niedzielnym meczu Polonia—Ruch uległ poważnej kontuzji.

W dniu dzisiejszym w Radomiu reprezentacja Polski zmierzy się z reprezentacją Radomia, w dn. 27 b. m. zaś w Warszawie z Szegedem.

Zakończenie śledztwa w związku z wypadkami na meczu Pogon—AKS

Do Warszawy powrócił członek wydziału gier i dyscypliny PZPN. Zastawniak, który we Lwowie i Katowicach przeprowadzał śledztwo w związku z wypadkami, jakie zaszły po meczu Pogoni z AKS. w Lwowie.

P. Zastawniak po powrocie do Warszawy oświadczył, że całkowite śledztwo jest już ukończone, a wydział gier i dyscypliny na swoim najbliższym posiedzeniu wyda już prawdopodobnie ostateczny wyrok w tej sprawie.

Jeżeli idzie jednak o sprawę Wostala, to ponieważ toczą się w związku z nią dochodzenia prokuratorskie, władze sportowe do chwili ukończenia tych dochodzeń, będą się musiały wstrzymać z wydaniem swojej decyzji.

Łodzianie na obozie „Orląt”

Na obóz „Orląt”, który rozpoczyna się wkrótce w Warszawie, wyjeżdżają do Warszawy Lewandowski z ŁKS-u i Bilariusz z UT.

Nowy rekord pływacki Łodzi

Ostatniego dnia mistrzostw pływackich w Bielsku w wyścigu 1500 mtr. startował również poza konkursem młodzieńcki łodzianin Jurczak, który ustanowił nowy rekord okręgu, uzyskując czas 24 min. 29,4 sek.

Olejniki porzucił Łódź

Czołowy bokser łódzki skaperowany przez klub wileński

Jak się dowiadujemy, jeden z najbardziej obiecujących bokserów łódzkich, wychowanek Wimy — Olejnik, uciekł z Łodzi, skaperowany przez klub Elektrit w Wilnie.

Olejnik przed dziesięciu dniami wyjechał na urlop. W dniu wczorajszym dotarły wiadomości, że bokserem łódzkim „zainteresował” się jakiś klub zamiejscowy, a jednocześnie KS. Wima

otrzymał pismo od Olejnika z Wilna, w którym prosi o zwolnienie, otrzymuje bowiem pracę w firmie Elektrit i wstępuje do klubu przy tych zakładach.

Ucieczka Olejnika jest dla boksu łódzkiego stratą wielką. Oczywiście w tej chwili nie jest jeszcze zdecydowane, czy Wima udzieli mu zwolnienia. Jak nas informuje kierownictwo klubu, Olejnik zwolnienia w żadnym

wypadku nie otrzyma. Wówczas obowiązuje go przerwa roczna (wykreślenie). Olejnik jest wielkim talentem, wybił się na meczu międzypaństwowym juniorów Polska — Niemcy w Poznaniu i w swej krótkiej karierze miał szereg wartościowych zwycięstw.

Władze ŁOZB mają teraz głos. Muszą wystąpić energicznie do PZB w sprawie „protektoratu”

tych, którzy mają wychowywać sobie zawodników, sięgają po dojrzałych już bokserów. Przed tygodniem czyniony był zamach na Marcinkowskiego (IKP). W dniu wczorajszym IKP. udzieliło zwolnienia Trojanowskiemu i Ta borkowi, którzy przenieśli się do PZL. w Warszawie. Tych ostatnich coby nie szkoda, ale idzie o zasadę.

„Tour de Pologne” wznosi piękne tradycje naszego kolarstwa szosowego

W wyścigu kolarskim dookoła Polski, który rozpoczyna się w najbliższą sobotę weźmie udział 42 zawodników, w tym 6 zagranicznych: 2 węgrowscy, 2 bułgarscy, 2 rumuńscy i 4 emigrantów polskich.

Komandorem wyścigu będzie prezes PZKol. p. Gołębiowski.

Wyścig odbędzie się w 8 etapach: I — Warszawa — Lublin 161 km., II — Lublin — Lwów 211 km., III — Lwów — Rzeszów 158 km., IV — Rzeszów — Kraków 189 km., V — Kraków — Cieszyn 126 km., VI — Cieszyn — Katowice 135 km., VII — Katowice — Piotrków 168 km., VIII — Piotrków — Warszawa 168

km. Do pierwszego, drugiego i ósmego etapu start o godz. 9 rano, do czwartego etapu o godz. 10 rano, do siódmego o godz. 11 i do trzeciego, piątego i szóstego o godz. 12 w południe.

Powrót PZKol. do „Tour de Pologne” witamy z wielkim zadowoleniem.

Taka impreza jest pewną gwarancją niezaprzepaszenia biejącego sezonu kolarskiego. Jasna rzecz, że tegoroczny wyścig nie wzbudzi tak wielkiego zainteresowania, jak przed laty. Bądźmy szczerzy — nasze kolarstwo już od wielu lat poważnie choruje i kwestia zwycięstwa czy porażki najlepszego

szosowca w roku bieżącym, nigdy nie będzie tak emocjonująca, jak... jedenaście lat temu.

W każdym razie zorganizowanie tej bądź co bądź gigantycznej (jak na nasze stosunki) imprezy dowodzi, że w kolarstwie polskim zaczyna być lepiej i kto wie, czy właśnie tegoroczny „Tour de Pologne” nie będzie miał decydującego wpływu na dobry rozwój naszego kolarstwa szosowego. Wyścig odbędzie się w konkurencji międzynarodowej, najprawdopodobniej jednak żaden z zagranicznych kolarzy nie odegra poważnej roli. Więcej już liczymy na polaków z Francji, ale i z tej

czwórki wyłonić się może conajmniej zwycięzca etapu.

Faworytami biegu muszą być: Napierała, Kapiak Józef, Wiśniewski i Wasilewski. Między tymi zawodnikami rozegra się decydująca walka o zwycięstwo.

Turniej szpadowy olimpijczyków

W dniach od 24 lipca do 1 sierpnia r. b. odbędą się trzy turnieje szermierze polskich olimpijczyków w Niemirowie Morszyńcu i Truskawcu.

Program turniejów przedstawia się następująco: 24—26 lipiec turniej szpadowy w Niemirowie, 27—29 lipiec turniej szpadowy w Morszyńcu, 30 lipiec—1 sierpień turniej szpadowy w Truskawcu.

W turnieju wezmą udział zawodnicy, BANAS i KANTOR z Łodzi, Karwowski, Kamala, Sobik, Zaczek z Katowic Nawrocki z Warszawy, Franc z Lwowa i Czyżewski z Krakowa.

Specjalny pociąg ze Starachowic na mecz z ŁKS-em

Jak wielką wagę przywiązują Starachowice do meczu tamtejszego SKS z ŁKS w Łodzi o wejście do ligi, świadczy najlepiej fakt, że na niedzielę przyjeżdża do Łodzi ze Starachowic pociąg popularny z kibicami.

SKS ustalił już skład swej drużyny na mecz z ŁKS w Łodzi, który przedstawia się następująco: Szombara, Grzędziel, Wolski, Misza, Brzozowski, Zbroja, Gwóźdź, Kimmel, Smoczek, Luchter, Pistrowicz.

30 drużyn łódzkich startuje w Marszu Szlakiem Kadrowej

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od marszu Szlakiem Pierwszej Kadrowej.

Tegoroczny marsz będzie jubileuszowy, akurat bowiem 25 lat mija od wymarszu Pierwszej Kadrowej pod dowództwem Józefa Piłsudskiego.

Łódź w tegorocznym marszu Kadrowej weźmie wyjątkowo liczny udział, gdyż łącznie startować w tej imprezie będzie ponad 30 zespołów z okręgu łódzkiego.

W dotychczasowych marszach Łódź, a zwłaszcza drużyna związku strzeleckiego przy Monopolu Spirytusowym, odgrywała bardzo poważną rolę, przy czym w ubiegłym roku zdobyła drugie miejsce, przed dwoma laty zaś pierwsze miejsca zarówno w chodzie, jak i w strzelaniu.

Obecny skład drużyny jest wybitnie odmłodzony, przy czym startować będą: Walerysiak Stanisław i Walerysiak Ka

Przygotowania Łodzi do mistrzostw Polski juniorów

Łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny czyni już przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w dniach 26—27 sierpnia. Mistrzostwom nadany będzie charakter biurokratyczny, a dla zwycięzców organizatorzy przygotowują liczne nagrody.

Impreza odbędzie się najprawdopodobniej na stadionie ŁKS-u i zarząd ŁOZLA wszczął już w tym kierunku odpowiednie starania.

rol. Urbaniak, Grzymek, Rębalski, Przybysz i Nowak.

Z pośród wymienionych zawodników Walerysiak Stanisław jest swego rodzaju rekordzistą, gdyż brał już udział w 12-tu marszach, natomiast jego brat Karol uczestniczył w 8-iu marszach.

Ostatniej soboty drużyna przy PMS-ie odbyła intensywny trening na trasie 54 km. w kierunku Brzezin, uzyskując dobry czas.

Z innych zespołów łódzkich duże szanse w marszu mają: Związek Strzelecki z ul. Głównej, w skład którego wchodzi: Wróblewski, Nowak, Sodała, Galia i Gondzio. Związek Rezerwistów oraz Związek Strzelecki ze Zdrowia pod kierownictwem p. Spychały.

Jedynie letnie kino w ogrodzie
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-72
Dziś i dni następnych

„POLA ELIZEJSKIE”

(Remontans les Champs Elysees)

POTĘŻNE ARCYDZIEŁO EKРАНU

Wyczarował, sfilmował, wyreżyserował i zagrał **SACHA GUITRY**

Dziś i dni następnych!

Historia z niecodziennego życia

W rolach głównych: **Eryk v. Stroheim, Louis Jouvet, Jany Holt i Albert Prejean**

Następny program: „Byłam Szpiegiem” z Diją Parlo roli gł.

„ALIBI”

Wielki podwójny program

Z fantazją i humorem wywołują huragany śmiechu role dwóch słynnych komików

FLIP i FLAP

(?) Laurel i Hardy w przepięknej komedii o „saj obrońcy”
Początek codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.



KINO
URANIA
Pocz. o g. 4-ej

— I. — Dziś i dni następnych!

Kobiety nienawidziły jej, mężczyźni walczyli o nią...
Żyła tylko po to, by być kochaną...

LUIZA RAINER w nowej znakomitej kreacji w filmie p. t.

„**ŻONA LALKI**”
W r. zdradzonego męża Melvyn Douglas w r. kochanka Robert Young

Sowiecka baza na Dalekim Wschodzie

Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie przyczyniły się do zwrócenia uwagi na przygotowania militarno-gospodarcze Rosji na tych terenach.

Punktem wyjściowym dla rozbudowy tych baz jest Władywostok. Tutaj zbiegają się wszystkie nici zarządzania i przygotowania, związanych z eksploatacją, przeladunkiem, a częściowo i przerobką surowców. W Chabarowsku, Artemowsku, Magadanie i Blagowieszczeńsku pracują wielkie rafinerie cukru, fabryki produkujące standardowe przenośne domki mieszkalne, fabryki zapalek, cementownie, wytwórnie celulozy, artykułów skórzanych, konserw, sztucznego jedwabiu, wyrobów włókienniczych oraz fabryki mydła. Wszystkie te wytwórnie zaopatrują zarówno całą armię Dalekiego Wschodu, jak i ludność cywilną tych wielkich obszarów. O rozmiarach obrotu towarowego w portach Dalekiego Wschodu, wśród których Władywostok odgrywa główną rolę, świadczyć może fakt, że Rosja, stojąca na drugim miejscu w światowej produkcji złota, wydobyla przeszło 30 proc. tego drogiego kruszcu na terenach Dalekiego Wschodu.

Pokłady węgla na terenach Dalekiego Wschodu zawierają mają we wszystkich zagłębiach do 10 milionów ton.

Złóża miedzi pod względem ilości nie mogą dorównać zapasom żelaza i węgla, ale pokrywają ogólne zapotrzebowania armii Dalekiego Wschodu i ludności cywilnej.

Niezależnie od bogactw mineralnych wspomnieć należy o zapasach drzewa. Lasy pokrywają na tych terenach 80 milionów ha, dostarczając ponad 160 milionów mtr. sześć. rocznie. Całkowita eksploatacja tych obszarów ze względu na technicznych i finansowych nie jest możliwa, to też dotychczas znajdowało zastosowanie w przemyśle i dla potrzeb ludności cywilnej tylko 20 proc. dorocznego przyrostu. W czasach ostatnich rozwinęły się również bardzo intensywnie prace, związane z wiertnictwem naftowym. Poprawie uległy wreszcie metody eksploatacji olbrzymich bogactw leśnych, związanych z rozbudową przemysłu futrzanego oraz dalekomorskich połowów łok, wielorybów i t. d.

O te olbrzymie bogactwa naturalne i rozbudowę przemysłu, służącego dla bezpośrednich potrzeb zbrojeniowych opiera się organizacja sowieckiej armii Dalekiego Wschodu. Jej zaopatrzenie w surowce i produkty rolnicze jest niemal całkowicie autarchiczne. W ten sposób armia Dalekiego Wschodu, oparta o samowystarczalne bazy, tworzy ma odrębne całości na wypadek, gdyby, w wyniku powikłań politycznych, miało nastąpić odcięcie kolei transsyberyjskiej od centralnych urzędów i ośrodków polityczno-gospodarczych Rosji europejskiej. K.

Towary łódzkie na eksport do Turcji

W dniu 15 lipca weszły w życie nowy układ kontyngentowy oraz porozumienie rozrachunkowe między Polską a Turcją.

Listy kontyngentów mogą podnieść planowy wywozu dla każdej strony do wartości ok. 40 mln. zł. Na nowej liście kontyngentowej z ważniejszych artykułów, jakie będziemy mogli eksportować do Turcji, należy wymienić: przędzę i tkaniny wełniane, sztuczny jedwab, tkaniny bawełniane wyroby z gumy, maszyny tkackie różne artykuły chemiczne i t. p.

Po stronie eksportu tureckiego do Polski lista towarów, objętych kontyngentami dotyczy skór futrzanych i bawełny, gumy, jelita, jedwabiu i wełny.

Gdynia jest podobna do Łodzi!

Port rośnie jak na drożdżach, pracuje bez nerwów i zarabia
(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Gdynia, w lipcu.

Łodzianin, który jak anglik wszędzie czuje się jak u siebie w domu i w każdym mieście do patruje się podobieństwa do swego kominogrodu, na pierwszy rzut oka stwierdzi, iż Gdynia przypomina mu nieco Łódź. Loskot dźwięgów przeladunkowych i przejmujący huk w stoczni doskonale imituje szum pasów transmisyjnych i klekot krosien. Strzelające w niebo maszty i dymiące kominy parowców stawiają przed oczyma typowy krajobraz łódzki, zaś sygnalizacja okrętów niewiele różni się od gwizdu naszych syren fabrycznych.

Również mieszkańcy Gdyni przypominają nieco Łodzian, — szczególnie tych z okresu przed wojennego. Każdy przybywa tu z zamiarem zrobienia kariery na tej „ziemi obiecanej”. Ima się najróżnorodniejszych interesów i dość często nieźle na tym wychodzi. I jeszcze jedno podobieństwo: Łodzianie posiadają jedno zainteresowanie — włókiennictwo, mieszkańcy Gdyni — port.

A jednak Gdynia jest inna. — Szczególnie jeżeli oglądać ją z wysokości Kamiennej Góry, gdzie z małych domków w gęstym lesie sosnowym oglądać można piękny widok na bezbrzeżne morze, na którym olbrzymie transatlantyki wyglądają jak statki rybackie, a duże parowce, jak łódki papierowe, zabawki dla chłopców.

Same miasto posiada, prócz cech miasta portowego, wybitne cechy ośrodka turystycznego i wypoczynkowego. — Duża ilość domków letniskowych oraz jeszcze większa sklepów z wyrobami bursztynowymi i muszlami oraz cukierni i piwiarni świadczą, iż jednym z głównych zajęć mieszkańców Gdyni stanowi obsługa turystów.

Jak przedstawia się obecna sytuacja gospodarcza w Gdyni? Zagadnienie to interesuje z różnych powodów szczególnie dla tego, że Gdynia jest, zdaniem reszty mieszkańców Polski, ośrodkiem zainteresowania na-

szego zachodniego sąsiada. W szeregu rozmów w mieście i w porcie od wszystkich otrzymane można identyczną odpowiedź:

„Żyjemy, pracujemy i nieźle zarabiamy”. Istotnie stwierdzić należy, iż w Gdyni nie interesują się „kryzysem nerwów”. Wszyscy pracują normalnie, jakby na świecie panował niczym niezłomny pokój, zaś utargi o ile nie zwiększyły się, to napewno nie uległy skurczeniu.

Poradnia włókiennicza ma do zanotowania niezwykle pomyślny sezon letni. Targowano nie tylko od mieszkańców Gdyni, ale i od gdańszczan, którzy przyjeżdżają tutaj po towar „nieersatzowy”, szczególnie od czasu, gdy niektóre większe polskie firmy włókiennicze zlikwidowały swe oddziały w Gdańsku, przenosząc je do Gdyni.

Gdańszczanie nie korzystają tu z żadnego kredytu. Nie żądają go nawet. Ucieczka gdańszczan od własnej waluty jest bowiem tak wielka, że kupując co oczy zobaczą, byle pozbyć się guldena.

Sytuacja gospodarcza w Gdańsku jest naprawdę fatalna. Eksporterzy polscy, ze względu na panujące stosunki, coraz mniej korzystają z usług portu gdańskiego, zaś niektóre poważne za granicę towarzystwa okrętowe obawiają się kierować swoje statki do portu gdańskiego i zawiadamiają swoich odbiorców, iż towar będą mogli odebrać w Gdyni.

Miejscowości wypoczynkowe Wolnego Miasta, a szczególnie Sopoty, które jakkolwiek już dawno straciły swą siłę przyciągającą dla mieszkańców Polski, jednakże cieszyły się zainteresowaniem jako teren wycieczkowy letników polskiego wybrzeża — w tym roku są słabo uczęszczane. Tu i ówdzie można

tylko zauważyć małe grupki spacerującej krokiem żołnierskim młodzieży, jeżeli zaś spotkasz człowieka poważnego, to napewno jest on stałym mieszkańcem Sopotu.

Ruch budowlany w Gdyni osłabł nieco, jeżeli chodzi o budownictwo nowych gmachów publicznych. Natomiast budownictwo prywatnych gmachów czynszowych trwa nieprzerwanie. Ulicy Świętojańskiej przybywa szereg bloków mieszkaniowych, stanowiących przeważnie własność wzbogaconego w ostatnich latach mieszczaństwa gdańskiego. Ruch budowlany obejmuje również Kamienną Górę, gdzie buduje się wille mieszkalne i domki letniskowe.

Ruch w porcie jest normalny i robi wrażenie, jakby Gdynia miała już conajmniej tradycje stuletnią. Z olbrzymich parowców wyładowuje się wprost do wagonów towarowych złom, po tas oraz cały szereg innych towarów. Ładuje się węgiel, wyroby żelazne, skrzynie itd. — Wszystko jest zmechanizowane. Do największego ładunku wystarczy przeważnie 3 — 4 ludzi. Np. przy wyładowaniu złomu, dwóch na okręcie napełnia „szufłę”, mechanik podnosi „kran” opuszczając go do wnętrza wagonu towarowego, stojącego przy okręcie, na którym czwarti robotnik odpina klamrę i rozsypuje złom. Przy ładowaniu węgla należy tylko przymocować wagon do dźwigu, to sam już „pofrunie” na statek.

Procentowy udział Gdyni w ogólnym przywozie do Polski, jeżeli chodzi o wartość importu wzrósł z 2.03 proc. w roku 1929 do 53.69 proc. w roku 1938. Po stronie zaś wywozu z 2.51 proc. w roku 1929 do 40.92 w r. 1938. Te same cyfry dla Gdańska wynoszą po stronie przywozu 25.51 proc. dla 1929 roku i 7.54 proc. dla 1938 roku. Natomiast

po stronie wywozu spadek jest nieznaczny, gdyż z 24.85 proc. w 1929 roku spadł zaledwie do 23.47 proc. w roku 1938. Świadczy to dobitnie, iż port gdański jest w dalszym ciągu ośrodkiem załadunkowym eksportu polskiego i wszystkie brednie o konkurencji Gdyni są wyszane z palca. J. W.

Rynek pieniężny

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY

Belgia 90.50 — 90.28	— 90.72	Berlin 212.01 — 213.07	Gdańsk 99.75 — 100.25
Holandia 285.00 — 284.28	— 285.71	Kopenhaga 111.02 — 111.58	Londyn 24.93 — 24.86
— 25.00	Nowy Jork 5.30 i pół — 5.33	Nowy Jork kabel 5.32 i jedna osma — 5.30 i siedem ósmych — 5.33	— trzy osme
Oslo 128.50 — 128.18	— 128.82	Zurych 119.95 — 119.65	— 120.25
Włochy 27.90 — 28.04	Paryż 14.11 — 14.07	— 14.15	

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 60.50 — 61.00	Inwestycyjna I em. 77.00	Inwestycyjna II em. 76.00
serie nienotowane, 5 proc. konwersyjna 65.00 — 62.00	setki 60.00	drobne, 5 proc. kolejowa 61.00 — 59.00
ost. drobny, 4 proc. dolarowa prem. 39.00, 4 proc. konsolidacyjna 61.00 — 60.50	ost. drobny i setki, 8 proc. listy zast. przem. polsk. seria b — f 81.00, 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 58.00 — 58.75, 5 proc. Warszawy 33 rok 64.50 — 63.50	— 64.50 — 66.00
ost. drobny, 5 proc. Lublina 33 rok 57.00, 5 proc. Łodzi 33 rok 58.75 — 59.00.		

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 106.50 — 107.00	imienne 105.50 — 105.75	Lilpop 80.00 — 79.00	Modrzejów 17.75	Ostrowiec seria b 80.00 — 79.25	Starachowice 48.75	Zieleniewski 57.50.
-----------------------------	-------------------------	----------------------	-----------------	---------------------------------	--------------------	---------------------

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka 39.75	Inwest. I em. 77.75	Inwest. II em. 76.25	Konsolidac. 61.00	Wewnętrzna 61.50	Bank Polski 106.50	106.90
Konwersyjna 65.00	Tendencja niejedmolita.					

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jednolita 25.00 — 25.25	Pszonica zbierana 24.50 — 24.75	Zyto 14.00 — 14.25	Owies jednolity I 21.25 — 21.50	Owies jednolity II 20.75 — 21.00	Otreby pszenne gr. 11.00 — 11.25	Otreby średnie 10.75 — 11.00	Otreby żytnie 11.00 — 11.25	Jęczmień przem. 17.50 — 18.00	Siano pras. luzem 8.00 — 9.00	Siano I gat. 6.00 — 7.00	Słoma żytnia 4.00 — 4.50	Maki pszenne wszystkie ~ 1 złoty niżej	Mąka pastewna i śrutowa o 50 gr. niżej	Maki żytnie o 25 gr. niżej	Razowa i śrutowa o 50 gr. niżej	Mąka ziemniaczana o 50 gr. wyżej	Kacza jęczmienna 30.50 — 32.00	Rzepak ozimy 44.00 — 46.00	Makuchy lniane 20.00 — 22.00	Makuch rzepakowy 12.50 — 13.50	Ziemniaki jadalne 12.50 — 13.50	Gryka 24.50 — 25.00	Lubin złoty 15.50 — 16.50	Kasza gryczana 42.00 — 43.00	Tendencja na pszenicę, żyto, jęczmień — chwilejna, na inne spokojna. Ogólny obrót 880 tonn.
----------------------------------	---------------------------------	--------------------	---------------------------------	----------------------------------	----------------------------------	------------------------------	-----------------------------	-------------------------------	-------------------------------	--------------------------	--------------------------	--	--	----------------------------	---------------------------------	----------------------------------	--------------------------------	----------------------------	------------------------------	--------------------------------	---------------------------------	---------------------	---------------------------	------------------------------	---

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY z dnia 19 lipca 1939 r.	LIVERPOOL. Otwarcie: lipiec 4.81	październik 4.42	grudzień 4.43	styczeń 4.32	marzec 4.32	maj 4.32.	ALEKSANDRIA. Zamknięcie Sakellarisid: lipiec 10.67	listopad 11.97.	Giza: lipiec 10.94	listopad 11.32	styczeń 11.43	marzec 11.58	Ashmouni: sierpień 9.46	październik 9.58	grudzień 9.62	luty 9.71	kwiecień 9.78.	NOWY JORK. październik 8.55	grudzień 8.41	styczeń 8.27	marzec 8.21	maj 8.13	lipiec
---	----------------------------------	------------------	---------------	--------------	-------------	-----------	--	-----------------	--------------------	----------------	---------------	--------------	-------------------------	------------------	---------------	-----------	----------------	-----------------------------	---------------	--------------	-------------	----------	--------

Na upał rada jedyna
Za dwudziestkę kup PINGWINA.

Za 10 milionów szmat litewskich
zakupić ma polski przemysł włókienniczy

W ramach pogłębiających się ostatnio stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Litwą zaniejonawana została akcja, zmierzająca do zainteresowania polskiego przemysłu włókienniczego niektórymi surowcami pochodzenia litewskiego.

Do surowców takich, które Litwa dostarczać może włókiennictwu polskiemu, zaliczyć należy m. in. szmaty, których im port do Polski wynosi 20—30 milionów zł. rocznie. W związku z tym dostawcy litewscy zwrócili się do kontrahentów polskich z propozycją zakupu szmat litewskich łącznej wartości około 10 milionów złotych.

Dyr. Szrednicki ustąpił z „Żyrardowa”

Były dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, a następnie dyrektor „Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich” S. A. w Żyrardowie inż. Władysław Szrednicki podał się do dymisji i opuścił zajmowane w Żyrardowie stanowisko.

tych. Dostawcy litewscy zamierzają w ten sposób zlikwidować swój kontakt z przemysłem

5 milionów metrów — zapasy „Widzewskiej”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W związku z upadłością „Widzewskiej Manufaktury” syndyk masy upadłości sporządził inwentarz zapasów, znajdujących się w magazynach zakładów. Stwierdził on, że zapasy te stanowią rekord fabryczny.

W magazynach „Widzewskiej” nagromadzonych jest przeszło 5 milionów metrów różnych materiałów.

włókienniczym Niemiec, który odbierał dotąd przeważającą część szmat litewskich.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań na terenie przemysłu włókienniczego, który przeprowadza badanie nadesłanych prób szmat litewskich. Według dotychczasowych wyników szmaty litewskie nie odpowiadają całkowicie pod względem gatunkowym potrzebom łódzkiego przemysłu włókienniczego, natomiast nie jest rzeczą całkiem wykluczoną możliwość zastosowania tego surowca w przemyśle włókienniczym Białegostoku.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

2-ga wycieczka Campingowa Ż. T. K.

Wobec kolosalnego zainteresowania, jakie wywołała pierwsza wycieczka w wagonach campingowych, urządzona przez Ż. T. K., która wyjechała z Łodzi 15 b. m. o północy, bardzo wiele osób zgłosiło prośbę o powtórzenie tej wycieczki. — Sekretariat Ż. T. K. komunikuje, że druga wycieczka tego samego typu i na tej samej trasie co i pierwsza wycieczka, odbędzie się w dn. od 5 do 21 sierpnia. — Ze względu na ograniczoną ilość wolnych miejsc (w każdym wagonie znajduje się pomieszczenie wyłącznie dla 12 osób) zapisy przyjmowane będą bezwzględnie tylko do dnia 20 lipca r. b. wiecz. — Sekretariat przyjmuje zgłoszenia od 18 — 22-ej. Piotrkowska 101, tel. 121-53. Ostatnie dni zapisów dziś i jutro.

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ ważny od 20/7 39
na linii **Łódź - Brzeziny przez Justynów - Gałkówkę**
odchodzą z Łodzi: 8, 10, 14, 18, 21* i 22.30**
* obowiązuje tylko w dni powszednie ** obowiązuje tylko w niedzielę i święta

z Brzeziny do Łodzi przez Gałkówkę - Justynów
odchodzą z Brzeziny: 7.25, 9.25, 11.25 i 19.25
Postój Auto-
busów w Łodzi: **Rokicińska 126** (dojazd tramw. Nr. 10) - Inform. tel. 181-60

Wielka impreza artystyczna na L.O.P.P. w ogrodzie Piotrkowska 84

Od dnia 19 lipca do 21 lipca włącznie

P. WŁADYSŁAW WALTER

KRÓL HUMORU

Występy odbywają się w godzinach: 19 m. 30 i 22 m. 30.

BEZ BÓLU
SKUTECZNIE
USIWA
ODCISKI
BRODAWKI
IZGRUBIENIA SKÓRY
PKYIN
KŁAWIOL
AP. KOWALSKI

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1

DR. MED. MICHAŁ URBACH
ZAWADZKA 15, tel. 148-89
chor. nerwowe i wewn.
przyjmuje obecnie:
CIECHOCINEK
dworek „Mentona“, tel. 215

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 pp.

Do akt. Nr. Km. 1476/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 25 lipca 1939 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Lipowej 83 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
pianina, zegara, kredensu, patefonu, radioaparatu i żyrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 3 lipca 1939 r.
Komornik: w/z T. Kobyłański

Sygnatura: IV Km. 791-39
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1939 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40 odbędzie się licytacja ruchomości, składająca się z 12 stolików z płytami marmurowymi, otomany, szafy sklepowej, kontuaru, szafy dwudrzwiowej, otomany, kredensu i szafki zegarowej na rzecz Feliksa Porosa oszacowanych na łączną sumę zł. 810.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 10 lipca 1939 r.
wz. Komornik: (—) Szydłowski

PLUSKWI
wytępisz bezpowrotnie tylko świecą desygnacyjną „Fu. migatore-timex“. Przeprowadzamy desygnacje mleszkań pod gwarancją gazami D. G. W. Zgłoszenia:
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60

Sprostowanie.
Niniejszym prostuje się nast. błędy, jakie wkładły się do ogłoszenia Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi z dnia 16 lipca r. b. odnośnie nieruchomości Nr. hipoteczny 787-b przy ul. Legionów a. m.: 1) wadium wynosi zł. 9.880, a nie zł. 3480.—, 2) suma od której rozpoczyna się licytacja wynosi zł. 74.100.—, a nie zł. 26.100.—

Dr. med. JAKOBSON
CHIRURG I ORTOPEDA
Specj. chirurgia kostna.
przeprowadził się na ulicę
TRAUGUTTA 5, tel. 174-42.

Do akt. Nr. VI Km. 352 | 39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1939 r. o godz. 12-14 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
futro męskie z popielic, futro męskie z czarnych skór, garnitur męski, szafa do rzeczy, maszyna do szycia oszacowanych na łączną sumę zł. 505.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 13 lipca 1939 r.
Komornik: w/z (-) I. Jakowicki
Sprawa F. „Bronisław Golde“
p-ko Dawidowi Szwajcerowi

Do akt. Nr. VI Km. 2044 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 28 lipca 1939 r. o godz. 14-16 w Łodzi przy ul. Południowej 78/80 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
41 sztuk salatek kryształowych, 22 sztuki talerzy kryształowych, 12 sztuk małych talerzyków, 3 maszyny do szlifowania kryształów oszacowanych na łączną sumę zł. 810.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 13 lipca 1939 r.
Komornik: w/z (-) I. Jakowicki
Sprawa Fani Lauferowej
p-ko A. H. Offenbachowi

UZYWAJ TYLKO
“OLLA”
GUM...

NAJMILEJ SPĘDZISZ CZAS
w „**GRAND-PENSJONACIE**“
Wiśniowa Góra, tel. 12 — czynny cały rok.
Dla gości codziennie podwlecorki taneczne.

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87

poleca
LODY WYBOROWE
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoptem.

Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

Komunikacja autobusowa **Łódź — Częstochowa**
Łódź — Wioszczowa

ODCHODZI:
z Łodzi do Częstochowy
przez Radomsko-Gidle
o godz. 6.00, 9.30, 12.00, 14.10,
16.30 i 19.00

z Łodzi do Wioszczowy
przez Gorzkowice—Przedbórz
o godz. 13.00 i 21.30

ODCHODZI:
z Częstochowy do Łodzi
przez Gidle—Radomsko
o godz. 4.00, 7.00, 10.00, 14.00,
16.00 i 18.30

z Wioszczowy do Łodzi
przez Przedbórz—Gorzkowice
o godz. 4.30 i 10.10

Informacje telefoniczne Nr. 157-58.

Pracownik
(wzgl. pracowniczka) poszukiwany do działu akwizycji prenumeraty miesięcznika kulturalno-gospodarczego w Łodzi.
Wysoka prowizja i stała pensja.
Oferty sub. „Poważna siła“

Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi
Wółczańska 27, tel. 111-23,
godz. 9-13 i 16-19.

przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy przemysłowe:

Męskie:
Trykotarstwo na maszynach workowych
Pończosznictwo na maszynach okrągłych
Tkactwo mechaniczne (krosna angielskie, kort. i jedw.)
Swetry na maszynach ręcznych saneczkowych

Żeńskie:
Mechaniczne szycie trykotaży
Skrecarnictwo
Nawijanie i przewijanie
Ketlowanie pończoch.

Sygnatura: IV Km. 763-39
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lipca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86 odbędzie się licytacja ruchomości, składająca się z firanek z ramą, zegara, radio-odbornika, szafy, toalety, 2 nocnych szafek, figurki z brązu, stołu, 6 krzesel, 2 foteli, kredensu, lampy, 2 żyrandoli, tapczanu, 2 obrazów, 4 foteli, kanapki i stołu na rzecz K. K. O. m. Łodzi, oszacowanych na sumę złotych 2.760.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 17 lipca 1939 r.
wz. Komornik: (—) Szydłowski

Skrecarka (Cwernmaszyna)
na jedwab, bawełnę i efekty na 60 wrzecion okazanie do sprzedania. Oferty sub. „Skrecarka“ do admin. nin. pisma

DR. MED. J. Herszfinkiel
przyjmuje
w **KOLUMNIE**
ul. Lubelska 11, tel. 38.

DOKTOR Marian Poznański
CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Zachodnia 41, telef. 227-67
przyjm. 5-7

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
Czynna od 8-3 pp. i od 6-9 w.
w niedz. 9-11 rano
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18
przyjm. od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w.
W niedziele i święta od 9-12 w pot.

ODKURZACZ elektryczny nie używany b. tanio do sprzedania. Zamienhofa 6, m. 38. —3

POKÓJ ładnie umeblowany odnajmę kulturalnej osobie z utrzymaniem lub bez. Gdańska 27, m. 17.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.
KOWALSKINA
skrobuje się również

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

POŃCZOCHY gazowe ze skazkami od zł. 1.50. Skarpetki. Bluzeczki. Bielizna. Trykotaż. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. „Tanie Źródło Pończoch”, Narutowicza nr. 36, m. 2, front, parter. 903-10

KUPIĘ okazynie dwa mniejsze kontuury sklepowe, w tym jeden pod szkłem. Łask. zgłoszenia do „Głosu” pod „Kontuury”. 745-2

Posady

MAJSTER tkacki (wełny danuskie, męskie), obznajmiony z manipulacją, zatrudniony, przyjmie dodatkową pracę w wolnych godzinach lub całodzienną inną posadę. Oferty sub. „Z. O.”

POSZUKIWANA urzędniczka z praktyką do biura fabrycznego. Oferty sub. „Doświadczona” do Biura Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

Różne

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętaj uszczelnić okna i drzwi. Ulepszony system A. Frydensona chroni latem od kurzu, sady, zimą od wiatru i przerwiewu. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880-15

I. GRAUDENS, Wółczańska 35, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na dolarówki. Kwit unieważniam.

Uzdrowiska

TEGFLÓW pod Spalą, poczta Inowłódz. Kuchnia na maśle pod kierownictwem Cukierkowej. Cena od zł. 2.50. 635-5

PENSJONAT „Trzech Róż” Teofilów pod Spalą, poczta Inowłódz. telefon 7. Kuchnia rytualna pod kierownictwem Gerszonowiczowej.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udzielam nowoczesną metodą. Telefon. 127-52 5-6. 434-10

Lokale

W **CENTRUM** duży pokój dla 2 panów lub pracującego małżeństwa do wynajęcia. Al. Kościuszki 57, m. 16

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Nirstein

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.